

DZIENNIK PIOTRKOWSKI

NAJWIĘKSZE i JEDYNE PISMO **CODZIENNE** wychodzące w Piotrkowie w dużym nakładzie w bogatej treści **ROZPOWSZECHNIONE** na terenie całej **POLSKI ŚRODKOWEJ**

Adres Redakcji i Administracji: Piotrków Trybunalski, ul. Stowackiego 18. Telefon Nr. 10-21. Skrzynka poczt. 1355. Konto P.K.O. Nr. 141-734.

KINO-TEATR
CZARY
w Piotrkowie

Perła produkcji 1937 r. Jedyny raj na ziemi pod terrorem przemocy p. t.

Ostatni poganin

W gł. rolach: Mala i Lotus bohaterowie z filmu „Eskimo” w nowych niezwykłych kreacjach
Nad program: „TYGODNIK AKTUALNOSCI”

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

KINO-TEATR
NOWOSCI
w Piotrkowie

Wielki film morski zrealizowany pod Wysokim Protektoratem Francuskiego Minist. Marynarki

Noc przed bitwą

W roli gł.: ANNABELA i VICTOR FRANZEN
Zamrażające krew w żyłach sceny bitwy morskiej

Początek o godz. 5 p.p., w niedziele i święta o godz. 3 po poł.

Zamach na Marszałka Grazianiego



Marszałek Graziani

RZYM. Dzienniki południowe donoszą: Wczoraj około godz. 12 wicekról Etiopii marszałek Graziani z okazji narodzin przyszłego następcy tronu ks. Wiktora Emanuela dokonał rozdania darów kościołom, świą-

tyniom muzułmańskim i biednym w Addis Abebie w obecności władz cywilnych, wojskowych i szefów tubylczej ludności. Po uroczystości z grupy jednostek, które zmieszły się z tłumem, rzuconych zostało parę bomb ręcznych, marszałek Graziani został

lekko ranny. Poważniejsze rany odniósł natomiast gen. Liotta. Poważniejsze rany odniosło również kilku tubylców, wśród nich szef kościoła koptyjskiego w Etiopii Abuna Cyryl. Dzienniki nie informują, czy sprawcy zamachu zostali ujęci.



Płk Adam Koc

Zagranica zaintrygowana zapowiedzią deklaracji płk. Koca

PARYŻ. Prasa francuska wyraża żywe zainteresowanie zapowiedzianym na niedzielę przemówieniem płk. Adama Koca. „Liberte” zamieszcza depeszę o znaczeniu przemówienia płk. Koca pt. „W kierunku nowej orientacji polityki polskiej”. „Home Libre”, organ b. ministra pracy Frossarda opatrjuje obszerne informacje na ten temat tytułem:

„Polska w przedzie dnia wielkich zmian politycznych”, przypomina ono działalność płk. Koca, jako wiceministra skarbu i prezesa Banku Polskiego.

Socjalistyczny „Populaire” ogłasza obiektywne informacje w sprawie mowy płk. Koca zaznaczając, że płk. Koc jest dobrze znany w kręgach politycznych Paryża z tytu-

tu swych stanowisk, które zajmował w minist. skarbu i Banku Polskim.

BERLIN. Prasa niemiecka informuje o wyznaczonym na niedzielę przemówieniu płk. Koca, snując na ten temat komentarze i domysły i podkreślając znaczenie polityczne tego wystąpienia.

WIEN. Prasa wiedeńska stwierdza, że ogłoszenie deklaracji z napięciem oczekiwane jest przez społeczeństwo polskie. Nowy obóz — piszą dzienniki — umożliwił ma konsolidację wewnętrzną Polski na zasadach narodowych i społecznych, zamierza stworzyć jednolicie kierowaną i zorganizowaną wolę narodu, służąc realizacji celów zakreślonych przez obowiązującą konstytucję.

GDANSK. Prasa gdańska podaje na szczególnych miejscach wiadomość o zapowiedzianym na niedzielę przemówieniu płk. Koca.

LONDYN. Szereg dzienników angielskich w obszernych korespondencjach z Warszawy donosi o niedzielnym przemówieniu płk. Koca wypowiadając rozmaite domysły co do treści mowy i konsekwencji w życiu politycznym Polski, które nastąpić mają po ogłoszeniu niedzielnej deklaracji.

„Morning Post” pisze, że niedzielna deklaracja płk. Koca będzie jedną z najbardziej doniosłych wydarzeń politycznych w Polsce od śmierci Marszałka Piłsudskiego”.

Najwyższe zainteresowanie w stolicy

WARSZAWA. (tel. wł.) Zarówno w kręgach politycznych jak i wśród najszerszych warstw społeczeństwa najwyższe zainteresowanie budzi zapowiedziane na dzień dzisiejszy godz. 17,30 przemówienie przez radio Płk. Adama Koca. W całym szeregu ważniejszych punktów miasta ustawiono megafony, aby umożliwić tym wszystkim, którzy nie posiadają radia w domu wysłuchanie przemówienia Płk. Koca. Na mieszkania, których właściciele posiadają aparaty radiowe powstał w Warszawie już od soboty prawdziwy run. Ci, którzy nie mają aparatów u siebie, a są w tym szczęśliwym położeniu, że posiadają znajomych z aparatami zamawiają z góry miejsca przy aparatach. Również w kawiarniach wyposażonych w aparaty radiowe w sobotę już zamawiano liczne stoliki.

Wielki konkurs dla sprzedawców aparatów radiowych!

25.000,— zł nagród

I. nagroda 3.000,— zł, II. nagroda 2.250,— zł, III. nagroda 1.750,— zł poza tym jeszcze 67 nagród. Blizsze szczegoly i zgloszenia w firmie

„SILECTRIC-RADIO”, Katowice, Szopena 6 — Telefon 357-49.

Dziś, w niedzielę dwukrotna transmisja radiowa deklaracji programowej Pułk. Adama Koca

KATOWICE. W niedzielę, 21 lutego o godz. 17,30 płk. Adam Koc wygłosi jak to już zapowiadaliśmy przed mikrofonem Polskiego Radia deklarację programową, która stanowić będzie podstawę do konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu Polskiego w myśl hasła zawartych w przemówieniu Marszałka Smięgłego-Rydzka z dnia 24 maja 1936 r.

Przemówienie płk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego Radia.

Ze względu na wyjątkową wagę tej enuncjacji, Polskie Radio nagra przemówienie płk. Adama Koca na płyty, po czym — po zakończeniu koncertu Jana Kiepury z Krakowa, a więc około godz. 22,30, deklaracja programowa płk. Adama Koca będzie powtórzona po raz drugi przez wszystkie rozgłoszenie Polskiego

Radia dla tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wysłuchać przemówienia płk. Adama Koca w pierwszym terminie.

Wszyscy posiadacze odbiorników radiowych, zwłaszcza w małych miastach i wsiach, zechcą zawiadomić swoich najbliższych sąsiadów o terminie wygłoszenia przez płk. Koca deklaracji programowej, aby umożliwić tym, którzy nie posiadają jeszcze odbiorników radiowych, wysłuchanie tego przemówienia.

Związki i organizacje społeczne, kluby i świetlice organizują w niedzielę wspólne wysłuchanie przemówienia płk. Adama Koca.

W wielu miastach posiadających megafony i głośniki uliczne organizowane jest słuchanie zbiorowe przemówienia płk. Koca na placach publicznych.

Oddamy przedstawicielstwo

I wyłączną sprzedaż naszych wyrobów na różne okręgi Górnego Śląska energicznym i zdolnym reflektantom, dysponującym własnym taborem, magazynami i odpowiednim kapitałem.

Pisemne oferty prosimy nadsyłać do

Fabr. Przetw. Chem. „DOBROLIN”, F. A. I G. PAL, Warszawa, skrzynka pocztowa 297.

POGRZEB ORDŻONIKIDŻE DZIŚ

MOSKWA. Pogrzeb Ordżonikidże odbędzie się na Placu Czerwonym dziś o godz. 15.

Pogoda na niedzielę

Dziś panować będzie pogoda o zachmurzeniu zmiennym, przy silnych i porywistych wiatrach zachodnich i przelotnych opadach. Temperatura wynosić będzie nieco ponad zero.

Prezydent Greiser przybywa do Polski

WARSZAWA (tel. wł.) W czwartek, dnia 25 bm. przybyć ma do Warszawy prezydent senatu gdańskiego p. Greiser. Pan Greiser uda się do Białowięży, gdzie na zaproszenie Pana Prezydenta Rzeczypospolitej weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu dyplomatycznym.

Milion 350 tysięcy zarobowano kasjerowi na ulicy

NICEA. Wczoraj w śródmieściu Nicei dokonano napadu bandyckiego, wzorowanego na metodach gangsterów amerykańskich. Dwóch zamaskowanych bandytów, z rewolwerami w ręku zaatakowało na jednej z głównych ulic miasta kasjera banku i zarobowało mu milion 350 tysięcy franków.

Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli samochodem.

Przedsięwzięte przez policję poszukiwania w okolicach Nicei nie dały rezultatu.

Pijcie prawdziwie najlepsze piwo OKOCIMSKIE

Marszałek Śmigły-Rydz w Białowieży

Niezwykły wyczyn łowiecki gen. Goeringa

BIAŁOWIEŻA. W piątek przybył do Białowieży Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie ministra spraw wojskowych gen. Kasprzyckiego, wicemin. gen. Gluchowskiego oraz komendanta głównego P. P. Kordiana, Zamorskiego — na drugi turnus polowania.

Jednocześnie z p. Marszałkiem przybyli zaproszeni goście na drugi turnus polowania. Po godz. 7-ej rano goście wysiedli z wozu, zaś o godz. 7,30 wyszedł p. Marszałek Śmigły-Rydz, ubrany w strój myśliwski. P. Marszałek powitał kpt. Hartman z domu wojskowego P. Prezydenta.

Po przywitaniu się p. Marszałek samochodem P. Prezydenta odjechał do pałacu myśliwskiego, gdzie spożył śniadanie z p. Prezydentem.

O godz. 8.15 rano nastąpił wspólny wyjazd p. Prezydenta, Marszałka Śmigłego-Rydz i gości p. Prezydenta na polowanie.

Zakończenie pierwszego turnusu polowania nastąpi w sobotę dnia 20 bm. wieczorem, po czym p. Prezydent wyjedzie do Warszawy i wróci dopiero na piątek 26 bm. na drugi i trzeci turnus polowania do Białowieży.

Premier Goering położył dubletem dwa rysie

WARSZAWA. W czasie czwartkowego polowania na terenie nadleśnictwa Bronna Góra na Polesiu premier Prus, Wielki Łowczy Rze-

zy gen. Goering — dubletem położył dwa rysie.

W języku niemyśliwskim oznacza to odanie z dwulufowego sztucera dwu strzałów jednego po drugim w tempie błyskawicznym.

Najwytrawniejsi myśliwi oceniają ten wyczyn łowiecki jako wręcz niezwykły, bodaj, że nie znany w dziejach myślistwa.

W Bronnej Górze gen. Goering polował w towarzysztwie gen. Fabrycego. Sukces, jaki odniósł Wiel-

ki Łowczy niemiecki, zabijając dubletem dwa rysie w połączeniu z trzema wilkami i dwoma dzikami (w jednym miocie), ubitymi dnia poprzedniego, stanowi naprawdę niezwykły triumf myśliwski.

Gen. Fabrycy, w czasie polowania położył jednego rysia i jednego odyńca.

Polowanie na Polesiu obliczone jest na 4 dni o ile pozwoli na to pogoda. Z Polesia premier pruski gen. Goering wraca do Berlina.

Katastrofa na gdynskim dworcu towarowym

GDYNIA. Wczoraj o godz. 3 m. 45 nad ranem na przebiegowym dworcu portowym na zajętych wagonami węglowymi tor zajęty pociąg towarowy z Gdańska. Szereg wagonów został uszkodzonych. W katastrofie poniósł śmierć kierownik pociągu Fran-

ciszek Hirsch. Tory nie zostały uszkodzone. Ruch towarowy nie uległ przerwie.

Przyczyną wypadku jest przyjęcie pociągu na tor zajęty. Winę ponosi dyżurny ruchu i trzech zwrotniczych, którzy zostali aresztowani.

Rosenberg zawiódł nadzieje Moskwy w Hiszpanii!

Jego zastępcą Gajkis

MOSKWA. Na mocy postanowienia prezydium Cik'u ZSRR z dn. 19 bm. poseł sowiecki w Hiszpanii Rosenberg został odwołany. Według informacji z kół oficjalnych, odwołanie Rosenberga nastąpiło wskutek przeniesienia go na inne stanowisko, lecz nie wiadomo jakie.

Korespondent Pat'a dowiadyuje się ze

źródeł miarodajnych, iż następcą Rosenberga ma zostać radca poselstwa sowieckiego w Stambule Gajkis.

Zaznaczyć należy, iż poseł hiszpański przy rządzie sowieckim Paskau, który w początkach lutego wyjechał do Hiszpanii, dotychczas jeszcze nie powrócił i niewiadomo kiedy powróci.

Harcerstwo w walce z gruźlicą

WARSZAWA (tel. wł.) Na terenie Związku Harcerstwa Polskiego rozwija się już od pewnego czasu na szerszą skalę akcja walki z gruźlicą. Obok istniejącego od lat 6 harcerskiego prewentorium t. zw. Gniazda Tarzańskiego powstać mają w najbliższym czasie dalsze sanatoria i prewentoria dla harcerki i harcerzy. Celem uruchomienia

nowych ośrodków walki z gruźlicą utworzono zrzeszenie pod nazwą Towarzystwo Gniazd harcerskich im. śp. Jadwigi Zienkiewiczówny. Na czele zrzeszenia stanęli ks. Jan Humpola, kapelan Prezydenta Rzeczypospolitej oraz p. Helena Sliwowska i dr Mikołaj Łącki jako wiceprezysi.

Na marginesie

Kompromitujący wpadunek „Oberschl. Kuriera“

We wczorajszym numerze „Polski Zachodniej“ podaliśmy wiadomość pt. „Kompromitująca ignorancja senatora Radziwiłła w sprawach Śląska“. Wiadomość składała się z dwóch części: z tekstu depezy, otrzymanej z Warszawy, streszczającej uwagi p. senatora Radziwiłła i odpowiedź p. senatora Pawelca i z komentarza „Polski Zachodniej“. Komentarz ten zaczął się zdaniem: „Wystąpienie p. Radziwiłła w Senacie na temat Śląska grzeszy wprost kompromitującą ignorancją“.

Volksbundowy „Oberschl. Kurier“ zwrócił nasz komentarz i nie powołując się na źródło, zrobił sobie z tego depezę „z Warszawy“, przy czym treść redakcyjnego komentarza „Polski Zachodniej“ przypisał p. senatorowi Pawelcowi.

„Oberschl. Kurier“ nie raz pożyczka sobie wiadomości z „Polski Zachodniej“, przekraczając je przy tym tendencyjnie i złośliwie.

Ten proceder zemścił się srodze na redakcji „Oberschl. Kuriera“. Oto robiąc z treści naszego komentarza „swoją“ wiadomość z Warszawy, redakcja „Oberschl. Kuriera“ kompromitująco wpadła, wykazując, że albo nie rozumie po polsku, albo też przeczuje niechlujnie i nierzetelnie.

Inżynierowie i technicy potrzebni ratychmiast

Inżynierowie mechaniczni i łądowcy (budowlani) oraz technicy z średnim wykształceniem zawodowym (mechanicy i budowlani) do projektowania oraz prac organizacyjno-biurowych, mogący objąć pracę od 1-go lub 15-go marca r. b. złożyć oferty z podaniem życiorysu, doświadczeń i świadectw oraz z danymi warunkami. Adres: „Huta Baildon“ Katowice, skrytka pocztowa 456 pod „Z P“.

Dramat francuskiego lotnika w bratobójczej wojnie w Hiszpanii

PARYŻ. (I) — Jeden z dzienników francuskich przynosi wstrząsającą wiadomość o tragicznym fatum jakie prześladowało jednego z lotników francuskich zaangażowanych w armii gen. Franco. Lotnik ten, nazwiskiem Rayneau Chêne de Belvoir, walcząc w szeregach powstańców zestrzebił w okolicach Talavera de la Reina aparat rządowy, który się rozstrząsł. Skoro pilot udał się następnie na miejsce — na które spadł aparat, że zgrozą stwierdził, iż w rozstrząskanym samolocie znajdował się jego bliski przyjaciel, francuski oficer rezerwy, który walczył w szeregach rządowych. Pisma francuskie cytując ten wypadek i przestrzegając przed niebezpieczeństwem bratobójczej walki w Hiszpanii.

Samolot ambasady francuskiej zestrzelony przez czerwonych

LONDYN. „Evening Standard“ ogłasza sensacyjne szczegóły dotyczące pamiętnego zestrzeżenia samolotu ambasady francuskiej przez czerwone samoloty hiszpańskie.

Jak wiadomo podczas tego zestrzeżenia zginął znany dziennikarz francuski de la Pree. Miesiąc temu samolot ambasady francuskiej w Madrycie należącej do służby kurierskiej między Madrytem a Perypianem, wystartował z Madrytu, mając na pokładzie dziennikarza de la Pree i jedną kobietę.

W bagażu pocztowym zabranym przez samolot, znajdowała się także paczka z dokumentami i fotografiami, przeznaczonymi dla młodzieży narodowo-czerwonej Krzyża w Szwajcarii. Dokumenty te odnosily się do stracenia około tysiąca zakładników w Madrycie.

W chwili, gdy samolot ruszył ze startu i znalazł się w pewnej odległości poza Madrytem, wyruszyły za nim w pościg dwa samoloty myśliwskie wojsk czerwonych. Pilot przypuszczał, że stanowią one eskortę. Tym czasem po półgodzinnym locie jeden z eskortujących skierował się na samolot francuski i zaczął go ostrzeliwać z karabinu maszynowego.

Pilot musiał lądować, przy czym aparat został poważnie uszkodzony. Po wylądowaniu w samolocie znaleziono zwłoki dziennikarza de la Pree, zabitego strzałami z karabinu maszynowego oraz ciężko ranną i bezprzytomną towarzyszkę.

Pilota wywieziono do Madrytu gdzie przebadano bez większych rezultatów. Paczka z dokumentami zniknęła. Dziennik angielski dowodzi, że w posiadaniu rządu francuskiego znajduje się raport, stwierdzający, iż napad był dziełem specjalnego biura politycznego w Hiszpanii zorganizowanego według instrukcji moskiewskich. Zadaniem takiego biura jest nadzór nad działalnością dowódców czerwonej milicji i polityków hiszpańskich. Wspomniane biuro postanowiło nie dopuścić aby kompromitujące czerwony rząd dokumenty dostały się w posiadanie Międzynarodowego Czerwonego Krzyża w Szwajcarii.

Katolicy meksykańscy ślą odwierają zamknięte kościoły

MEKSYK. W stanie Chihuahua odbyły się manifestacje za otwarciem kościołów podobno do demonstracji, jakie wydarzyły się w Vera Cruz. W mieście Chihuahua 4 tys. katolików domagało się wszczęcia dochodzenia sądowego w celu wyjaśnienia śmierci księdza niedawno aresztowanego, zmarłego w szpitalu z powodu złego obchodzenia się z nim. Manifestanci żądali również wolności religijnej. Pomimo wysiłków policji, nie udało się jej przeszkodzić w zająciu przez tłum wiernych katedry i 3-ich kościołów.

WSPÓLNICY KREUGERA ZASADZILI NA ZAPŁACENIE 244 MILIONÓW KORON

SZTOKHOLM. Sąd Apelacyjny skazał członków zarządu konsorcjum Kreugera Ahlstroma i Rydbecka na solidarnie zapłacenie masie upadłościowej tego konsorcjum sumy 244 milionów koron. Majątek skazanych reprezentuje tylko mała część tej sumy.

MAGGI^{ego} ZUPY

dają gwarancję najlepszej JAKOŚCI

Wszystkie gatunki tylko po 20 groszy

W Sejmie przemówili Min. Poniatowski i Świętosławski

WARSZAWA. (tel. wł.) Na wczorajszym posiedzeniu Sejmu odesłano do komisji dwa projekty ustaw z przedłożenia poselskiego, a mianowicie posła Tomaszewicza o zmianie ustawy z roku 1933 o ulgach na nowowznoszone budowle oraz posła Hutten Czapskiego o ferjach sądowych.

Następnie Sejm przeszedł do dalszej dyskusji nad budżetem Ministerstwa Rolnictwa, która nie została zakończona na onegdajszym posiedzeniu.

GŁOS ZABRAŁ MINISTER ROLNICTWA P. PONIATOWSKI,

który, nawiązując do onegdajszej dyskusji, poświęcił dłuższy ustęp swoich wywodów zagadnieniu przebudowy ustroju rolnego. Minister Poniatowski zastrzegł się zarówno przeciw tendencjom, zmierzającym do zawieszenia wykonania reformy rolnej jak i tendencjom, żądającym zastrzeżenia tempa reformy rolnej. Minister Poniatowski uważa za swój obowiązek utrzymania linii środka między tymi dwoma tendencjami.

Następnie omówił Minister Poniatowski zagadnienie strukturalne wsi, a szczególnie sprawę tworzenia tzw. małych wariantów rolnych, połączonych w zespół oparty o spółdzielnię. Tworzone są w ten sposób osady samodzielne, dające możliwość wykorzystania pracy całej rodziny, przy czym organizacja spółdzielcza ułatwia zbyt produktów. Następnie polemizował Minister Poniatowski z zarzutami, postawionymi co do lasów państwowych, stwierdzając, iż wpłata lasów państwowych do Skarbu jest bardzo znaczna.

Po przemówieniu Ministra Poniatowskiego SEJM PRZESZEDŁ DO DYSKUSJI NAD BUDŻETEM MINISTERSTWA W. R. I. O. P.

Tutaj jako pierwszy zabrał głos referent, omawiając wszystkie potrzeby oświaty w Polsce, przy czym zapowiedział, że wzrost budżetu oświaty, który lekko zaznaczył się w obecnym przedłożeniu musi stać się obecnie regułą i to w wydatniejszym stopniu. Poseł Pochmarski domaga się zwiększenia ilości szkół i nauczycieli. Następnie omawia poseł Pochmarski sprawę Związku Nauczycielstwa Polskiego i napaści na ten Związek, przy czym mówiąc o głośnym już procesie „Pionierka“ stwierdził, że tylko krańcowe zaciętrzewienie może spowodować, że dla jednego zaledwie niefortunnego numeru „Pionierka“ zapomina się o całym dorobku tego pięknego pisma, tej pięknej tradycji i zasługach Związku Nauczycielstwa Polskiego. Kampania przeciw temu pismu poczyniła największe szkody na tym ważnym odcinku, jakim jest wychowanie młodzieży.

Następnie poruszył poseł Pochmarski sprawę antysemityzmu wśród młodzieży. Zanim przystąpiono do dyskusji

GŁOS ZABRAŁ MINISTER OŚWIATY P. ŚWIĘTOSŁAWSKI,

który poruszył w dłuższym przemówieniu potrzeby szkolnictwa, przypominając, że w szkołach powszechnych należało by zwiększyć liczbę etatów nauczycielskich do 100 tysięcy. Minister Świętosławski zapowiedział, iż poczynając od roku budżetowego 1937/38 starać się będzie powiększać liczbę etatów nauczycielskich

corocznie o 4 tysiące. Minister Świętosławski poruszył również trudności w zapewnieniu szkolnictwu zawodowemu środków materialnych na dostarczenie pomieszczeń, urządzeń, warsztatów i personelu nauczycielskiego i przeszedł następnie do sprawy wychowania młodzieży, stwierdzając, że młodzież musi być wychowywana w świadomości swoich przyszłych obowiązków, tak, aby była gotowa nie tylko do poświęceń w razie potrzeby życia dla Polski, ale i do świadomego, dobrowolnego podporządkowania się w życiu codziennym woli zbiorowej w imię dobra ogólnego.

Dalej mówił Minister Świętosławski o sprawach wydziału sztuki w swoim resorcie oraz o sprawach poszczególnych wyznań religijnych na terenie Polski.

W dyskusji poruszono poza samymi potrzebami szkolnictwa jak potrzebę zwiększenia etatów nauczycielskich, powiększenia ilości szkół itp., również sprawę wychowania młodzieży w sprawie ekscesów na wyższych uczelniach, sprawę wzajemnego stosunku nauczycielstwa do przedstawicieli duchowieństwa.

Na wywody ks. posła Lubelskiego, który powziął o młodzieży, że przy ekscesach na wyższych uczelniach kieruje się ona patriotyzmem i zasadami Chrystusowymi — poseł Kaczowski, prezydent m. Sosnowca stwierdził, iż szczególnie to musi być patriotyzm i szczególne zasady Chrystusowe, które prowadzą do takich wyników. Zdaniem posła Kaczowskiego ci, którzy szerzą dziś zamęt i pełnią młodzież do anarchii psychicznie rozbrajają Polskę.

Konsolidacja twórczych sił narodu

Dzisiaj do milionów obywateli Polski dotrze poprzez fale eteru odpowiedź na pytanie:

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

Pytanie to postawił Wódz Naczelny 24-go maja ubiegłego roku. Postawił je wobec towarzyszy broni Komendanta Legio-

— i nie może w swój zasięg zawrzeć niko- go i niczego, co wnosi zamęt w Państwo.

Poza tym ograniczeniem natomiast konsolidacja objąć winna — jak to wskazał Marszałek Śmigły — „wszystkich tych, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli”.

Bo wiemy dzisiaj już dobrze — i to zarówno z doświadczeń niemal dwu dziesiątków lat od chwili wskrzeszenia własnej państwowości, jak i z tego, co widzimy wokół nas, że to, co na obcym żołdzie jest jurgielnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciałby usadowić własną ambicję i sprawę”.

nas, na prawo i lewo od naszych granic — jakie dobro idzie ze zwartości i ednolitości działania, a jakie zło wylega się na stanie rozproszkowania, rozdarcia sił. Wiemy, ile szkód młodej naszej państwowości przysporzyło rozbitcie i wybujały indywidualizm. I wiemy też, że siłą zespalałą, działającą u naszych wielkich sąsiadów, siłą uodporniającą jest zwartość organizacyjna.

I dlatego też Wódz nasz szarpnął sumieniami milionów Polaków, gdy postawił przed nami wszystkim zasadnicze pytanie:

— „Jak można organizować Państwo, kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli?”

I jak bez tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli zadość uczynić konieczności dziejowej, najwyższemu obowiązku, spadającemu na nas i na nowe pokolenie: obronie Polski?

— „Jestem głęboko przekonany — rzekł nam Wódz — że się znajdzie droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że hasło obrony Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, któ-



Elksir KALODONT skoncentrowany, dezynfekujący, oszczędny w użyciu. Duży Rekon 21. 3.-

On nie wie, co to ból zębów

W odpowiednim czasie zrozumiał jakie niebezpieczeństwo przedstawia kamień nazębny: częste bóle i groźba wypadania zębów. I w odpowiednim czasie przedsięwziął to, co należy: zaczął regularnie czyścić zęby Kalodontem.

Kalodont jest jedyną w Polsce pastą zawierającą Sulfuricinoleat pg. dr. Braeunlicha. Dzięki temu zwalcza ona skutecznie kamień nazębny, przyczynę chorób zębów, i zapobiega jego ponownemu tworzeniu się.

KALODONT PRZECIWKAMIENIOWI NAZĘBNEMU

Po wielu próbach...

Wszystkie próby mam za sobą — wybrałem, co najlepsze —

TUTKI PRIMA LAIDA

ry jest jednym końcem przytwierdzony do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch; trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało. Aby Polskę podciągnąć wyżej!”

Dzisiaj społeczeństwo otrzyma odpowiedź, jakie to zręby ideowe stworzą opokę, na której budować będziemy wielką, silną i uodpornioną na wszelkie ewentualności Polskę.

I dzisiaj miliony Polaków zadeklarują w swych myślach i sercach, iż stają na apel,

by w imię „zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli” przystąpić do wielkiego dzieła, aby „Polskę podciągnąć wyżej!”

ANDRUTKI

marcypanowe — gryzłowe

w najwyższym, niedoścignionym gatunku

Branka

6595

Zyciorys Pułkownika Adama Koca

Płk. dypl. Adam Koc urodził się w r. 1891 w Suwałkach, gdzie uczęszczał do gimnazjum rosyjskiego i brał czynny udział w strajku szkolnym. Zwycięskie zakończenie strajku daje mu możliwość przejścia i ukończenia szkoły polskiej. W latach gimnazjalnych i akademickich płk. Koc pracuje czynnie w organizacjach niepodległościowych, należąc od r. 1909 do Zw. Walki Czynnej, a potem do Zw. Strzeleckiego. W tym okresie płk. Koc znany był pod pseudonimem „Witold”. W końcu 1912 uzyskuje stopień podporucznika Zw. Strzeleckiego, oraz odznakę „Oficera Związku”.

Z chwilą wybuchu wielkiej wojny płk. Koc udaje się do Warszawy, gdzie doprowadza do połączenia Związku Strzeleckiego i Drużyn Strzeleckich w ramach zorganizowanej przez siebie Polskiej Organizacji Wojskowej na tyłach wojsk rosyjskich. Przez cały czas okupacji rosyjskiej w Warszawie — do końca maja 1915 płk. Koc był komendantem okręgu warszawskiego POW.

W końcu maja 1925 okręzną, niesłychanie niebezpieczną drogą przez Finlandię przedostaje się do I Brygady L. P., skąd zostaje odkomenderowany do prac organizacyjno-wojskowych w Lubelszczyźnie. Zmu-

1918, a po wypuszczeniu z obozu jeńców o- bajmuje na rozkaz Komendanta Głównego POW, ówczesnego płk. Śmigłego-Rydza, komendę naczelną Polskiej Organizacji Wojskowej w Warszawie, sprawując swój urząd w niesłychanie ciężkich warunkach pracy konspiracyjnej wśród teroru władz okupa- cyjnych. Płk. Adam Koc organizuje zbrojną walkę z okupantami i w dniu powrotu Komendanta z Magdeburga mobilizuje POW, a następnie przeprowadza rozbrojenie Niem- ców na całym obszarze okupacji. Ten okres pracy zasługuje na specjalne podkreślenie, gdyż trudno o bardziej ważne i odpowiedzialne stanowisko od funkcji Naczelnego Komendanta POW w tych przełomowych czasach, kiedy losy Polski były związane ści- śle z losami tej organizacji.

W wojsku polskim płk. Koc pełni kolejno szereg ważnych i odpowiedzialnych funkcji w Sztabie Głównym. W r. 1920 w czasie ofensywy bolszewickiej na Warszawę płk. Adam Koc organizuje dywizję ochotniczą piechoty i na jej czele wyrusza na front. Wyznaczenie płk. Koca na dowódcę dywizji, złożonej z najbardziej ideowych elementów, dywizji, która miała być przykładem wiary w zwycięstwo, jest wielkim wyróżnieniem i

Grodno i zostaje wyróżniony w rozkazie Mar- szałka Śmigłego-Rydza na zakończenie woj- ny, za pracę bojową, dowodzoną przez niego dywizji piechoty.

Po wojnie zajmuje znowu ważne stano- wiska w Sztabie Głównym i Min. Spraw Wojskowych, a po ukończeniu Wyższej Szko- ly Wojennej jest zastępcą komendanta Dość. Centrum Wyszkożenia Armii, w latach 1926 do 1927 jest szefem sztabu DOK Lwów. Wy- brany w r. 1928 do Sejmu, jest przewodni- czącym grupy posłów i senatorów Małopol- ski Wschodniej i wiceprezesa klubu parla- mentarnego BBWR. Jednocześnie w r. 1929 obejmuje, jako redaktor naczelny, „Głos Prawdy”, później zakłada i redakuje „Gaze- tę Polską”.

W grudniu 1930 zostaje powołany na stano- wisko wiceministra skarbu i odąd kieruje polityką finansową i walutową państwa pol- skiego. Równocześnie pełni funkcje komi- sarsza rządowego Banku Polskiego.

Wybrany zostaje posłem na Sejm ponów- nie we wrześniu 1935 z okręgu Nr 43 w Su- wałkach, pełniąc w dalszym ciągu funkcje wiceministra skarbu. W dniu 7 lutego 1936 płk. Koc zostaje mianowany prezesem Ban- ku Polskiego. Okres działalności skarbowo- finansowej pozwala płk. Kocowi na nawią- zanie stosunków z najbardziej poważnymi czynnikami gospodarczo-finansowymi całego świata i na pozyskanie dzięki swoim wiel- kim i wszechstronnym walorom osobistym w tych sferach trwałego, szacunku i zaufania.

W maju 1936 płk. Adam Koc zostaje mia- nowany przez Marszałka Śmigłego-Rydza komendantem naczelnym Zw. Legionistów Polskich. Równocześnie Naczelny Wódz po przemówieniu w dn. 24 maja 1936 powierza płk. Adamowi Kocowi pracę nad konsolida- cją ogólnonarodową.

Płk. Koc mianowany był przez Marszałka Piłsudskiego — jako jeden z pierwszych dziesięciu — kawalerem orderu „Virtuti Mil- itari” i członkiem kapituły tego orderu. Z orderów bojowych płk. Koc posiada krzyż niepodległości z mieczami i czterokrotny krzyż walecznych. Prócz tych posiada ko- mandorię „Polonii Restituty” z gwiazdą i szereg odznaczeń polskich i zagranicznych,

POJEDYNCZE PARY
OBUWIA

Del-Ha

ZA BEZCEN

od 21-go do 28-go lutego

KATOWICE, św. Jana 1 - CHORZÓW, Wolności 18
SOSNOWIEC, 3-go Maja 23.

móc skutecznie pracować dla rozwoju i przyszłości Polski.

— „W rozwoju naszej siły i potęgi — powiedział 3-go maja 1936 roku w Katowicach w rocznicę powstania górnośląskiego Marszałek Śmigły-Rydz — chcemy iść drogą, którą sami sobie wybieramy.”

I dodał do tych słów ważne wskazanie: — „Więc niech nikt obcy nie narzuca nam z receptą na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą Ojczyznę. A niech nie liczy na powodzenie lub bezkar-

Oto podstawowa myśl, oto zasadnicza idea, przyswiecająca konsolidacji sił twórczych w Narodzie.

I oto zarazem granica, po którą sięga konsolidacja. Nie może ona objąć elemen- tów odśrodkowych, niczego, co Józef Pił- sudski określał mianem „obcych agentur”

Uwaga posiadacze starych odbiorników!

Nadarza się korzystna sposobność wymiany starych aparatów na najnowszą Superheterodynę Philips

Transakcje przeprowadza na korzystnych warunkach firma

„SILECTRIC-RADIO”, Katowice, ul. Szopena 6 — Tel. 357-49.

W podziemiach Katowic

Reportaż o kanalizacji i oczyszczalni stolicy Śląska

Nie jeden z nas obywateli m. Katowic po-
gnie drapie się w głowę, kiedy wróciwszy
ze składu, warsztatu lub biura — znajdzie w
domu na stole nakaz płatniczy na podatek ko-

wy z domów mieszkalnych i przedsiębiorstw
fabrycznych. Ilość tych wód nie jest właściwie
zbyt wielka — wynosi przeciętnie 1 litr na sek.
z jednego ha, ale cóż się dzieje, gdy przyjdzie

Zamieszanie do czystości naszych gospodyń,
skrupulatnie czyszczących garnki piaskiem,
mocno daje się we znaki wydz. kanalizacji.

PIASEK TEN W DUŻYCH IŁOŚCIACH OSADZA SIĘ NA DNIĘ KANAŁÓW I UTRUDNIA PRZYPŁYW WÓD.

W walce z nim zainstalowano niedawno na
głównych ulicach miasta automatyczne spłó-
kiwacze systemu Mayricha, które mniej więcej
co godzinę spłukują dany odcinek kanału czy-
stą wodą.

NAJWIĘKSZA CZĘŚĆ PRACY SKUPIA SIĘ W Oczyszczalniach.

Mamy ich w Katowicach cztery. Dla śródmie-
ścia przy ul. Granicznej, w Załężu przy ul. Ła-
busia, dla Bogucic i Zawodzia przy ul. Braci
Stawowych i wreszcie w Brynowie przy ulicy
Rycerskiej.

Zadni wrażeń przyjechaliśmy do oczyszczalni
przy ulicy Granicznej z wielkim zapalem,
który jednak wnet ostudziło panujące tam
„morowe powietrze”.

SMRÓD, AŻ W NOSIE KRĘCI.

„Niezbýt przyjemne macie tu zapachy” — mó-
wi do robotnika, wyciągającego właśnie na
długim dragu jakieś flaki, które tu spłynęły z
rzeźni miejskiej. — Robotnik pociąga kilka ra-
zy nosem i mówi: „nie jest tak źle”. W lecie
wprawdzie bywa trochę gorzej, ale do wszyst-
kiego można się przyzwyczaić” — Robotnik
ten zarabia około 9 zł dziennie. Płaca nie zła,
ale ciężko zapracowana.



Grupa dziennikarzy przed udaniem się do kanału.

munałny. Psiakrew — klniemy w duchu —
nie tylko płac i płac. — W tej chwili rozgory-
czenia nie uświadamiamy sobie, że miasto, za-
ściągane od nas opłaty, zapewnia nam pewien
komfort życiowy. Ze jeśli płacić musimy wię-
cej aniżeli mieszkaniowiec wsi, to wzamian za to

KORZYSTAMY Z SZEREGU UDOGOD- NIEN, KTÓRE MIASTO STAWIA DO NASZEJ DYSPOZYCJI.

Przedewszystkiem zaś dba ono o utrzymanie
na należytych poziomach urządzeń higienicz-
nych i sanitarnych, dzięki czemu nie jesteśmy
narażeni na różne epidemie, trapiące ludność
tych miast, gdzie takich urządzeń brak.

Do rzędu bodaj najważniejszych dla stanu
zdrowotnego ludności urządzeń należy kanali-
zacja.

Dzięki ruchliwości referenta prasy i propa-
gandy przy Zarządzie Miejskim p. mgr. Wnę-
ta, który zorganizował wycieczkę dziennikar-
ską do oczyszczalni i kanałów miejskich mie-
liśmy możliwość zapoznać się z systemem kana-
lizacji Katowic. Wycieczkę towarzyszyli inż.
Czaplicki, który udzielał wyjaśnień oraz le-
karz miejski dr. Kazimierz Stawarski.

NIE TAKA TO PROSTA RZECZ TA KANALIZACJA.

Mało kto zdaje sobie sprawę, że w podziemiach
Katowic rozciąga się jakby drugie miasto, mia-
sto krzyżujących się we wszystkich kierun-
kach kanałów, których łączna długość wynosi
96 km. Kanałami tymi spływają ku Rawie t.
zw. wody gospodarcze, t. zn. zwyczajne odpły-

fala deszczów i burz? Wówczas spływ podno-
si się do 200 litrów na sekundę. Wówczas to
powstają owe powodzie, na które skarżą się w
lecie mieszkańcy ul. Mikołowskiej. Dlaczego
tam właśnie woda zalewa ulicę?

WINA LEŻY W ZBYT MAŁEJ ŚREDNICY RUR KANALIZACYJNYCH.

Nie są one w stanie przepuścić całej masy
przelewającej się wody. Napór wody w czasie
burzy jest tam czasem tak silny, iż wysadza
na kilka metrów w górę żelazną przykrywkę
kanału pod mostem mikołowskim ważącą oko-
ło 80 kg. W roku bież. przewidziano w budżecie
wstawienie tam specjalnych przelewów
burzowych i wybudowanie nowego kanału bu-
rzowego, który pójdzie pod ul. Matejki, Pl. Wol-
ności, ul. Sokolską aż do Rawy. Inwestycja ta,
której wykonanie przeciągnie się na dwa lata,
kosztować będzie około 1/4 milj. zł. Suma to
duża, ale uwalni wreszcie mieszkańców okolic
mostu Mikołowskiego od plagi zalewów.

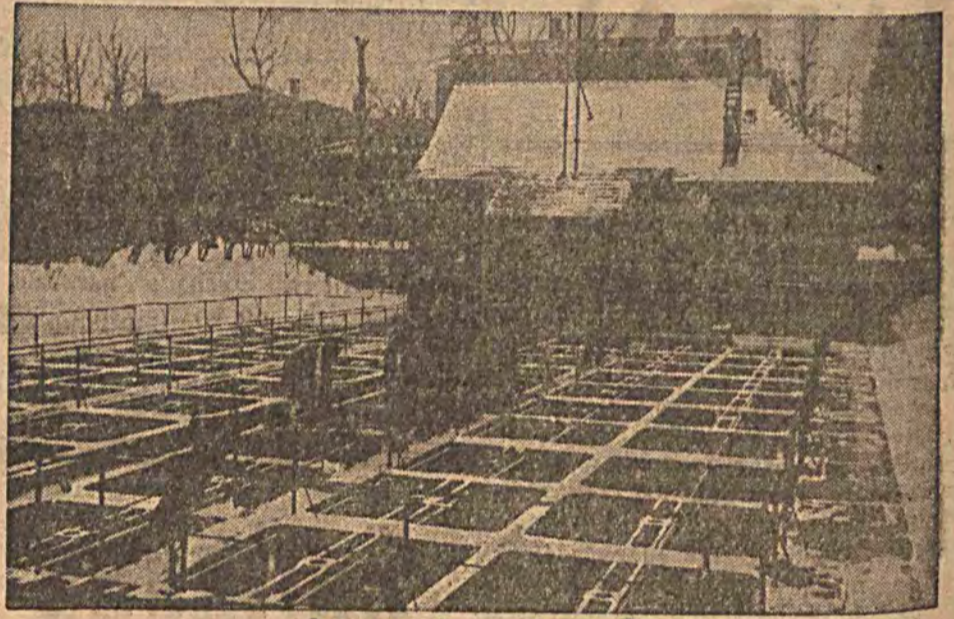
„Oho! — rura pękła” — mówią nieraz lu-
dziska, słysząc podejrzany szum pod brukiem
ulicznym. Uwaga z gruntu fałszywa. Szum
powoduje woda wodociągowa, używana do
spłókiwania osadzającego się w rurach piasku.

OCZYSZCZALNIA KATOWICKA NIE WY- STARCZA DLA POTRZEB MIASTA.

Budowana w r. 1905 obliczona była na maksy-
malną ilość 50.000 mieszkańców. Zaludnienie
śródmieścia Katowic wynosi już dzisiaj 75 tys.
głów. Poza to jest to oczyszczalnia wyłącznie
mechaniczna, a więc wydzielająca tylko za-
nieczyszczenia stałe, np. piasek, pływające na
powierzchni ścieków np. papier i wreszcie czę-
ści zawieszane, których osadzenie odbywa się
w tak zw. studniach Zuchoffa. Brak natomiast
oczyszczalni biologicznej, która by uwalniała
odprowadzaną do Rawy wodę z bakterii i za-
rasków. — To też w przeciągu najbliższych
trzech lat

PRZEWIDUJE SIĘ BUDOWĘ NOWEJ OCZYSZCZALNI PRZY UJĘCIU RAWY,

do której byłyby odprowadzane wszelkie wody
gospodarcze zarówno z Katowic miasta i po-
wiatu jak również z powiatu szopienickiego.
Wody z Katowic będą tam odprowadzane wiel-
kim kolektorem o przekroju 2 m biegnącym na
połudn. bankiecie Rawy, częściowo już ułożo-
nym jak to można zaobserwować przy ulicy
Zamkowej. Koszt budowy oczyszczalni wraz z
kolektorem wyniesie dwa milj. zł. Inwestycja
ta wzorowana na kanalizacji Nowego Jorku,
zrówna system kanalizacyjny Katowic z naj-
lepszym dziś w Polsce systemem w Gdyni i
miasto nasze postawi w rzędzie miast o najno-
wocześniejszych urządzeniach kanalizacyj-
nych na kontynencie europejskim. J. B.



Oczyszczalnia przy Granicznej.

WODY KOŁOŃSKIE O SUBTELNYCH ZAPACHACH **ROGER GAILLET** PARIS

WITOLD ZECHENTER.

Pomysł Pana Very

22)

—o—

— Pan Refoult mści się za swoją poszarpaną prze-
ze mnie białą — mruknął detektyw struty zupełnie
rewelacjami „Paris-Midi”.

„... tymczasem o godzinie pół do dwunastej prze-
mysłowicie powrócił do domu cały i zdrowy, tylko trochę
senny...”

Robert-Robert nie czytał już irytujących konkluz-
yj dziennika w rodzaju: „co na to policja?”, „czy mo-
żna porywać ludzi bezkarnie?” i wytłumaczenia, że
wskutek przyjścia w ostatniej chwili wiadomości o po-
wrocie do domu dra Gruenbauma numer opóźnił się
nieco. Zapłacił za słodkawy „Rafaël” i pobiegł przez
płac do swego auta, które pozostawił z tamtej strony
dworca, gdy wyruszył na myszkowanie.

— Wszystko widać! — myślał, kierując się ku
bulwarowi Haussmanna. — Wszystko! I o porwaniu
dyrektora! A to skandal! Jedno tylko dobre; że podali
adres Gruenbauma... Może on przypomni sobie coś wię-
cej... Uporali się z nim najprędzej ze wszystkich swych
ofiar — w przeciągu sześciu kwadransów — może więc
uśpił go słabiej... może sobie coś przypomni...

Gdy czekał, drżąc z niecierpliwości, w tłumie aut
na placu de l'Opera, aż policjant puścił jego kierunek
ruchu, w dzierały mu się ze wszystkich stron w uszy
przeróżne wołania gazeciarzy:

— Cztery tajemnicze uprowadzenia w Paryżu...
— Nadzwyczajny dodatek „l'Echo d'Paris”...
— Cztery tajemnicze uprowadzenia... nadzwyczaj-
ny dodatek „Journal”...
— A więc skonstatował detektyw, przejęty coraz

większym zdenerwowaniem — nie tylko „Paris-Midi”,
ale cała prasa jest powiadomiona!...

ROZDZIAŁ XI.

Gdy śpiący się obudził...

Białe płachty gazet we wszystkich rękach...

Nadzwyczajna sensacja! Odkąd Paryż Paryżem,
nie podobnego nie zdarzyło się jeszcze... Czuł się woc-
bec tego owo porwanie generała Kutiepowa, które swego
czasu wydało się sensacją i naj sensacją. porwać
kogoś w Paryżu!

Cztery porwania — cztery osoby... Wielka nie-
wiadoma, kto i pogo? Bezsens lub tragiczny jakiś, a
jeszcze niezrozumiały i nieodgadnięty, sens tej zagad-
ki wdzierał się w mózgi wszystkich. Nikt o niczem in-
nym nie mówił, nikt o niczem innym nie myślał... Cztery
tajemnicze uprowadzenia! Tak bezczelne, tak
śmiałe...

Na ulice wybiegali wciąż nowi sprzedawcy gazet.
Nowe dodatki nadzwyczajne zalegały trotuary, prze-
czytane, zdarte, rzucone, podnoszone. Oczekiwano dal-
szych wiadomości. Szturmowano do redakcji wielkich
dzienników. Oblegano gmach popularnego „l'Intrana”...

— Na wszystko bym się zgodził — myślał detek-
tyw, czując kompletny zamęt w głowie. — Na wszyst-
ko! Dobrze, zgadzam się: są tacy dwaj panowie, czy
więcej takich panów, którzy przyprawiają sobie cza-
sem na noc brody i bawią w zmienianie tabliczek
swego auta — oraz... w porwaniu pewnych ludzi...

Dobrze, zgadzam się na to... W porwaniu tym nie wi-
dzą żadnej metody, żadnego celu... Porwani — poseł,
dyrektor policji, kelner, przemysłowiec — wracają cali
i zdrowi do domów, plotą głupstwa pod wpływem nar-
kotyku, lecz gdy się prześpią, wracają do normalnego
stanu. Więc jest to albo figiel, albo jakaś bardzo ponu-
ra historia... I jedno i drugie jest nonsensowe, niemożli-
we do logicznego ujęcia... Ale — detektyw skreślił w

ruce des Pyramides — na jedno się nie zgadzam: na po-
danie tego do dzienników... Na to nie zgadza się logi-
ka... To już szczyt absurdu, który i tak w tej historii
świeci niebawale wprost orgiel... Wygląda to tak, jakby
danym osobnikom zależało na tym, by wszyscy ludzie
dowiedzieli się zaraz o tych porwaniach — i to dość
szczegółowo... by dowiedział się cały Paryż... cała Fran-
cja... cały świat!... To wskazuje tylko na jedno: prze-
stępcy, odsłaniając przed wszystkimi swe metody —
na przykład te dwa beczelnie fałszywe telefony i pod-
stawione auta — tym samym demaskują się i utrudnia-
ją sobie dalszą pracę w tym samym zakresie... to zna-
czy: nie chcą już je nadal uprawiać!

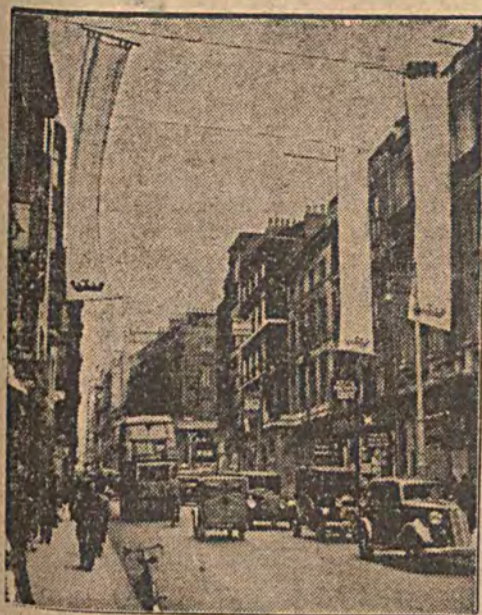
Detektyw był zupełnie pewny swych rozumowań,
Nareszcie jedna rzecz, której mógł być pewny w tej
przeróżliwie i przekłęcie ciemnej historii!

Jeżeli ktoś sam się tak zdradza, sam mówi głośno
przez gigantofony prasy — znaczy to, że nie boi się
wykrycia, a ponieważ nikt nie może być tego pewny,
czy policja i on — Robert-Robert — nie wykryją go,
znaczy to, że nie zamierza dłużej praktykować tych
dziwnych porywań starszych panów!

Dom, w którym na piętrze mieszkał przemysłow-
wiec dr. Gruenbaum, otoczony był przez tłum.

— Mogłem się być tego spodziewać — mruknął
detektyw. — Co się musi dziać na rue Clotilde, na poli-
cji lub pod mieszkaniem dyrektora! No, a jakie powo-
dzenie ma dzisiaj „Cafe de la Sorbonne”? I jak idioty-
cznie ja się przedstawiam z mojami zakłębionymi i naka-
zami, by wyrzucać reporterów i nikomu nic nie mó-
wić!

Nie mógł podjechać pod samą bramę. Tłum był
gęsty jak konfitura. Zostawił auto o kilkanaście me-
trów od bramy i zaczął się bohatersko przedzierać przez
gapiów.



W Londynie czyni się już próby badania efektów, jakie sprawiają wielkie chorągwie koronacyjne.

Jak i co uczą

W szkołach niemieckich o Polsce

Znamienny przyczynek do polsko-niemieckiego paktu nieagresji.

Jedną z najlepszych chyba metod orientowania się w tendencjach rozwojowych poszczególnych państw może być poznanie systemu wychowania oraz nauczania młodzieży w odmiennych państwach. Zastosowanie tej metody i zaznajomienie się ze szkolnym podręcznikiem geografii krajów europejskich, przeznaczonym dla szkół w Niemczech, a wydanym w Lipsku w 1936 r. daje nowe przyoczki do poznania rzeczywistych planów niemieckich wobec Polski, choćby dlatego, że przy omawianiu Polski autor zatracca zupełnie swój naukowy obiektywizm, stosowany przy opisach innych państw i przez szczególny układ pytań, na które ma uczeń odpowiedzieć, przez położenie nacisku na pewne obszary Polski, przez lekceważenie i pominięcie dorobku ostatnich lat —

STWARZA W BEZKRYTYCZNYCH UMYŚLACH MŁODZIEŻY SUGESTIĘ NAJWYRAŻNIEJ REWIZJONISTYCZNE.

W podręczniku tym poświęcono omówieniu obszarów polskich cztery strony, w tym pytania wstępne, mapkę i dwie ilustracje oraz tabelaryczne zestawienie wiadomości tak, że tekstu pozostaje dwie strony. W porównaniu z innymi państwami Europy, przedstawia się sprawa następująco: Grecja — 8 stron, Turcja — 3, Jugosławia — 5, Włochy — 22, Hiszpania i Portugalia — 11, Francja — 17, Belgia — 4, W. Brytania — 17, Dania — 5, Skandynawia — 16, Finlandia — 3, Państwa Bałtyckie — 3, Rosja — 16, Rumunia — 5, Węgry — 3, Czechosłowacja — 6. Zdaniem więc autora należy Polska do małych państw w Europie, które nie odgrywają znaczącej roli. Ciekawszą jednak jest treść. We wstępnych pytaniach na ogólną liczbę 21, dzielić odnosi się do zagadnień związanych z Państwem Niemieckim i dawną przynależnością terenów polskich do Niemiec. A więc: Jakie części Polski należały do Niemiec? Do kogo należy ujście Wisły? Szerokość korytarza? Odległość Berlina od granic Polski? Linie kolejowe w korytarzu? Przejazd przez Polskę do Prus. Miasta w dawnych ziemiach niemieckich itp. Polska powstała z części (Teilstücke) trzech państw. — Mapka podaje obecne granice polityczne i zaznacza naturalnie znowu, dawne granice niemieckie, tendencyjnie, bo mimo tej złożoności Polski, jednak dawnych granic Austrii ani Rosji autor nie podaje. Obszary niemieckie weszły w skład państwa polskiego mimo rzekomej przewagi osadnictwa niemieckiego i prawie połowy mieszkańców Niemców.

W OPISIE FIZJOGRAFICZNYM BRAK ZUPEŁNIE DANYCH O ŚLĄSKU, WIELKOPOLSCE I POMORZU, O DOSTĘPIE DO MORZA I GDYNI, AUTOR NIE WSPOMINA ANI JEDNYM SŁOWEM.

Uczeń musi nabrać przekonania, że Polska to Galicja i wyżyna oraz nizina na wschód od Wisły. Opisy tych krain są jeszcze grubo tendencyjne.

Nasze pomniki historii i kultury, praca nasza, Gdynia, to wszystko nie istnieje dla autora. Z miast wymienia tylko Warszawę, Wilno, Kraków, Lwów, poza tym nic więcej.

Rzut oka na stosunki gospodarcze wymienia jako charakterystyczne cechy: zacofany sposób uprawy roli w Polsce, za wyjątkiem obszarów zachodnich, ongiś niemieckich.

Warto też jeszcze zajrzeć do zestawień i pytań końcowych, do wiadomości, które uczeń ma zapamiętać.

1. Co w gospodarce i stosunkach ludnościowych Polski nie jest środkowo-europejskie?

2. Porównaj Polskę i Belgię pod względem układu ludnościowego? (Chodzi o narzucenie

Ilu jest Polaków w Niemczech

Odprawa szacherki statystycznej „Ostdeutsche Morgenpost“

Polakożerca „Ostdeutsche Morgenpost“ przynosi w nr 32 dodatku tygodniowego „Deutschland und Polen“ sensacyjne rozważania n. t. liczby ludności polskiej, zamieszkującej w Niemczech. Autor artykułu ciska gromy o burzenia przede wszystkim na Związek Polaków w Niemczech, który jakoby bezprawnie podejmuje wszelkie swoje akcje w imieniu 1 1/2 milionowej rzeszy Polaków. Na podstawie własnych — zresztą b. skomplikowanych i naciąganych — obliczeń dochodzi Schadewaldt do wniosku, że liczba Polaków w całej Rzeszy nie przekracza 200.000 (słownie: dwieście tysięcy) z czego Śląskowi Polakom przysługują laskawie 70.000. „Znakomity“ ten i znany rachmistrz spraw polsko-niemieckich — Hans Schadewaldt — dochodzi do takiego rezultatu, mnożąc liczbę głosów oddanych na listę polską w wyborach 6. 12. 1932 przez 6. Byłoby stratą czasu wdawać się w analizę tych mętnych wywodów, przeznaczonych na codzienną strawę dla niezorientowanych mas niemieckich. Niepoważne te wywody obalają wyniki niemieckich spisów ludności zarówno z 1910 r. jak i z 1925 r.

Pierwszy spis dał na Górnym Śląsku następujące wyniki:

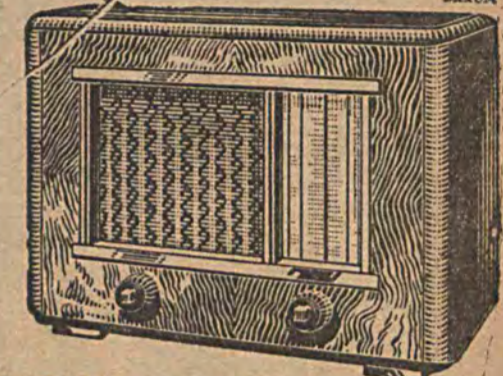
L. b. Powiat	Gminy wiejskie język polski:	Gminy miejsk. i wiejskie:
1. Kluczborski	72,3%	47,2%
2. Oleski	90,8%	80,7%
3. Opolski	78,6%	75,8%
4. Lubliniecki	89,8%	79,3%
5. Strzelecki	89,3%	79,2%
6. Gliwicki	83,2%	76,4%
7. Tarnogórski	80,0%	66,8%
8. Zabrze	68,9%	51,0%
9. Rybnicki	88,4%	77,8%
10. Pszczyński	92,6%	86,0%
11. Prudnicki	57,8%	44,9%
12. Kozielski	81,5%	75,0%
13. Raciborski	48,2%	47,7%

Podobny rezultat dały wyniki spisu z 1925 roku:

Jednost. administracyjna	Miesz. Polaków	Proc. Pol.
Rybnik (reszta powiatu)	8.779	6.541 74,5
W. Strzelce (powiat)	77.638	57.314 73,8
Lubliniec (reszta pow.)	17.169	12.579 73,7
Opole (powiat)	128.077	92.890 72,4
Oleśno (powiat)	58.079	37.720 70,2
T. Góry (reszta pow.)	28.974	19.875 68,3
Koźle (powiat)	53.305	53.762 65,3
Racibórz (powiat)	59.281	37.079 64,2
Toszek-Gliwice (pow.)	83.782	53.366 63,7
Bytom (powiat)	73.461	39.816 54,1

liczby Polaków na ca. 500 tys. na samym tylko Śląsku Opolskim, po uwzględnieniu t. zw. dwujęzycznych, którzy za takich się podali z obawy przed represjami ekonomicznymi (robotnicy), oraz tych, którzy wskutek stosowania znanych metod byli zmuszeni podać język niemiecki jako ojczysty, pozwalają cyfrę tę podnieść do 800 tys. Różnice w obliczeniach niemieckich z okresu plebiscytu na Górnym Śląsku w zestawieniu z obecnym stanem rzeczy (93% Polaków) dają w zupełności podstawy do przeprowadzenia takiej korektury niemieckich danych statystycznych.

Po uwzględnieniu obszarów Pogranicza, Kaszub, Warmii, Prus Wschodnich i Westfalii — gdzie Polacy zamieszkują zwartą masą, okaże się, że cyfra Polaków w Niemczech obliczana na 1 1/2 miliona nie jest przesadzona. — I faktu tego nie zmienia żadne szacherki statystyczne tego rodzaju typów, jak Schadewaldt.



- „VERDI” — „ulubiony” aparat tegorocznej produkcji.
- Niedociągnięte walory muzyczne, idealna łatwość obsługi, skończenie piękna forma zewnętrzna — krótko!
- Wszystkie zalety jakościowych aparatów „CAPELLO”, o których marzą słuchacze-znawcy dobrego radia.

LICENCJA „INGELN-WIEN”
CAPELLO
Super Radio

Demonstracja i sprzedaż w najpoważniejszych składach radiowych.

Nakaz racji stanu

W ciągu niemal dwudziestolecia, które przegradza chwilę obecną od momentu wskrzeszenia własnej państwowości, pozostawaliśmy stale pod naporem różnych konieczności, które określaliśmy mianem polskiej racji stanu. Przeważnie te konieczności miały swe źródło i uzasadnienie w fakcie, że w rozwoju naszym istniała niemal 150-letnia przerwa, wypelniona — całą racją stanu. Obca wola i obcy interes cecydował o tym, jak mają ziemie polskie wyglądać, jak Polacy żyć i pracować. Obca wola i obcy interes przesyłały o strukturze kraju. Obca wola i obcy interes pozostawiały olbrzymie połacie kraju w stanie najbardziej prymitywnej kultury rolnej. Obca wola i obcy interes pozostawiały nasze rzeki w stanie zamulenia, lasze potoki górskie nie ujarzżone, nasze miasteczka w zawstydających warunkach kulturowych, naszą ludność w szponach analfabetyzmu i t. d.

I dopiero, gdy kierować się mogliśmy własną wolą i interesem, własną racją stanu — stanęliśmy przed szeregiem konieczności, przed zagadnieniami w skali państwowej, przed obywatelimi zadaniami

Koniecznością więc było stworzenie takiej siły zbrojnej, która nie tylko odzyskała nasze granice, ale również i stała się gwarantem naszego bezpieczeństwa i pokojowych intencji.

Koniecznością stało się stworzenie „okna na świat”, zbudowanie portu i zdołanie na Bałtyku pozycji, godnej zaplecza zamiesz-

kałego przez trzydzieści kilka milionów ludzi.

Koniecznością stało się stworzenie takich zrębów ustrojowych, jakie są potrzebne dla wewnętrznego ładu i rozwoju Państwa.

Koniecznością — wywalczenie uznania dla zasady silnej władzy państwowej. Koniecznością — wywalczenie autorytetu dla Polski wobec świata zewnętrznego i koniecznością — takie uodpornienie organizmu gospodarczego Państwa, by zapewnić równowagę budżetu i stałość waluty.

To były konieczności, wynikające z polskiej racji stanu, a podyktowane faktem, iż po półtorawiecznej przerwie przystąpiliśmy do odbudowy aparatu państwowego.

Obecnie stoimy przed dalszą koniecznością, przed dalszym imperatywem naszej racji stanu.

Musimy stworzyć nowy Okręg Centralny naszej ekspansji gospodarczej, musimy stworzyć ostoję dla naszych twórczych wysiłków, zmierzających do „obrony Polski”, do podciągnięcia Polski wyżej.

Już dokładnie sobie uświadomiliśmy i cele i środki. Już mamy wyznaczone środowisko, już z nazwą „Sandomierz” łączymy się w odczuwaniu społeczeństwa idea manewru gospodarczego, do którego przystępujemy. Już nikomu więcej tłumaczyć nie trzeba, dlaczego tu właśnie, w tej polaci kraju między Wisłą a Sanem, wyzarować mamy widok tętniącego twórczym życiem środowiska siły i pracy. Już wszyscy zdajemy sobie sprawę, że na szlaku między „Polską A” i „Polską B” zniknąć musi Polska. A wypełnić trzeba teren olbrzymimi warsztatami wytwórczości, że w miejsce cichych, przestrzeni wrażeń musimy najnowocześniejsze arterie komunikacyjne, gęstą sieć dróg i wodnych i lądowych, rozprowadzających po całym Państwie soki żywotne naszego przemysłu.

Już to wszystko stało się oczywiste i jasne dla naszego umysłu, dla naszego zrozumienia.

Chodzi teraz tylko o nieubłaganą konsekwencję w wykonaniu. Chodzi o to, by-

śmy plan zrealizowali nie tylko stuprocentowo, ale i w możliwie najbardziej intensywnym tempie, w możliwie najkrótszym czasie.

Sila dynamiczna, która jest do tego potrzebna, znaleźć się musi! Mamy przecież przykłady, jak ta siła działała, gdy zdrowy instynkt narodu coś uznał za konieczność państwową. Choćby Gdynia, którą w ciągu tak przeciętnie krótkiego czasu z nikłej wioski rybackiej przetworzyliśmy w największy na Bałtyku port. Choćby tu siła dynamiczna, która na gruzach trzech potencyj zaborczych, po 4-letnich wyniszczeniach ziem polskich podczas wojny światowej, pozwoliła nam wykrzesać zwycięską siłę zbrojną i odnieść triumf nad przemocą.

Tej siły dynamicznej nie zabraknie również i teraz, gdy przystąpimy do spełnienia nowej konieczności, wykonania dalszego dyktatu polskiej racji stanu: stworzenia ośrodka siły dla obrony Polski i dla jej podciągnięcia wyżej w rozwoju przemysłowym i kulturalnym.

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach ogłasza wpi-
sy na

Kurs przygotowawczy do egzaminu czeladniczego

Na kurs zgłaszać się mogą kandydaci, którzy naukę w zawodzie ukończyli a z ważnych powodów nie ukończyli Doksztalcającej Szkoły Zawodowej.

Świadectwa ukończenia kursu są równoznaczne ze świadectwem ukończenia Doksztalcającej Szkoły Zawodowej.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela sekretariat wymienionego wyżej Instytutu, mieszczący się w gmachu Śląskich Technicznych Zakładów Naukowych w Katowicach przy ul. Krasieńskiego 3, pokój nr. 28, codziennie w godzinach urzędowych od 8—15, w soboty od 8—13,30.

Co mówią w Paryżu wizycie gen. Goeringa w Polsce

Wizyta najbliższego współpracownika kanclerza Hitlera komentowana jest we Francji z ogromnym zainteresowaniem. Paryska prasa przedrukowała obywatelską depeszę korespondenta agencji „Information”, w której wizyta gen. Goeringa w Polsce oświetlona została następująco: „Autor informacji pisze, że w ciągu jedynastu rozmowy, jaką gen. Goering odbył przy dwudziestu z Marszałkiem Smigłym-Rydzem, wyraził on swą wiarę w dalszą trwałość dobrych stosunków polsko-niemieckich.

Zaznaczając, że mówi w imieniu kanclerza Hitlera, gen. Goering podkreślił, że co się tyczy Gdańska, nie przywozi on żadnych nowych sugestji, jako że sprawa jest załatwiona w ostatecznym porozumieniu.

Gen. Goering dodał przytem, że jest przekonany, iż wszystkie drugorzędne kwestie, jakie mogą powstać między Niemcami a Polską, dadzą się ugodowo rozwiązać. „Rzecz niemiecka — powiedział — dostojnie gen. Goering — nie żywi wobec Polski żadnych pretensyj terytorialnych. Wyraził on również nadzieję, że Polska nie wysunie żadnych roszczeń do Prus Wschodnich.

Przechodząc do stosunków francusko-niemieckich gen. Goering oświadczył, że żaden spór nie dzieli obu krajów i że Niemcy nie widzą niczego, coby przeszkadzało sojuszowi francusko-polskiemu, uważanemu za układ czysto defensywny.

Przeciwnie, co się tyczy paktu francusko-sowiewkiego, to gen. Goering miał dać do zrozumienia, że treść tego układu uważa za zastanawiającą, poczem wystąpił w energicznych słowach przeciwko Rosji sowieckiej.

Według wersji, podanej przez „Information” Marszałek Smigły-Rydz oświadczył, że w odpowiedzi gen. Goeringowi, że zachowuje jego deklarację w pamięci i że jako spadkobierca myśli politycznej Marszałka Piłsudskiego uważa, iż stosunki polsko-niemieckie powinny pozostać dobre.

Nowy środek przeciw chorobie morskiej

Choroba morska jest dolegliwością, wobec której zawodzily wszystkie dotąd znane i stosowane środki. Obecnie jeden z lekarzy holenderskich skonstruował aparat, którym jak twierdzi, będzie bardzo skutecznie przeciwdziałał pladze „jazdy do Rygi”. Aparat ten stanowi poduszka napełniona powietrzem, w której znajduje się spirala sprężynowa specjalnej konstrukcji. Pasażer, który siedzi na tej poduszce, nie odczuwa pono kołysania, gdyż dzięki sprężynowej spirali poduszka wykonywa ruchy, które niwelują kołysanie okrętu. Podobno próby wypadły bardzo pomyślnie i towarzystwa okrętowe zainteresowały się wynalazkiem.



Z polowania w Białowieszu: Drugi od lewej Pan Prezydent R. P. Mościcki, pierwszy z lewa gość Pana Prezydenta, gen. Goering.

Za najlepszy tytuł piosenki

w ankiecie: **Normitan** w piosence

PREMJA 1000 zł.

SZCZEGÓŁY W NASTĘPNYM NUMERZE NIEDZIELNYM

Dr. Władysław Dzięgiel Najbardziej ruchliwy dworzec kolejowy w Polsce

Oczywiście, że mówił będę o dworcu kolejowym w Katowicach.

Sto tysięcy ludzi codziennie tędy przebiega po schodach na dół i do góry, tunelem tam i z powrotem. To już mrowisko, skupione na kilkudziesięciu metrach kwadratowych ziemi, a nie normalny ruch, odbywający się na innych zasadach niż migracyjne ruchy terminów. Tak, gdybyśmy z jakiejś wysokiej wieży obserwowali to, co dzieje się w ciągu całego dnia na tym tajemniczym prostokątnym polu, poprzecinanym jakimś równoległymi paskami lśniącymi w słońcu, po których co chwilę wpada ciemna gąsienica i w pewnym momencie nieruchomieje, wyrzucając na boki z swego wnętrza niepotrzebny balast — uznalibyśmy, że mamy przed oczyma osadę różnokolorowych terminów.

Gdy patrzmy na dworzec kolejowy w Katowicach, zwłaszcza w godzinach rannych, następnie popołudniowych i wreszcie wieczornych, odnosimy wrażenie, że kiedyś całe to zabudowanie pęknie pod naporem niezliczonych tysięcy ludzi, siloczonych na kilku wąskich i krótkich peronach. Twórcy bowiem dworca kolejowego w czasach pruskich nawet w najśmielszych marzeniach nie mogli przewidzieć tak gigantycznego wprost ruchu, jaki panuje na tej stacji obecnie i wzrasta z każdym rokiem. Czy Państwo wiedzą, że dworzec kolejowy w Katowicach zbudowany został 77 lat temu, że wówczas załadowywał dziennie 5 tysięcy ludzi, a dziś musi połknąć codziennie 100 tysięcy ludzi i nie pęknie. To zestawienie 2-óch cyfr mówi już za siebie i świadczy o nieprawdopodobnym wprost napięciu nerwowym i technicznym ludzi, którzy za całokształt ruchu na tej przeciążonej i przeladowanej stacji są

odpowiedzialni. Obsługa węzła kolejowego Katowic jest niewątpliwie najchłubniejszym światem, wystawionym polskiemu kolejarzowi. A przecież, o tych granatowych ludziach, trzymających dzień i noc w swym ręku życie tysięcy ludzi mówi się i pisz. znacznie mniej niż np. o wiecznie zapracowanych i spieszących się artystkach jakiegoś tam teatryku. Ale, bez sentymentu, bo ten dzielny granatowy naród tego nie lubi — na trzeźwo trzeba o rzeczy prawić, by rytm ciężkiej służby kolejowej nie pomylili.

Nie wiem czy Państwa to zainteresuje, ale chciałem parę słów powiedzieć o tem, jaką to przeszłość posiadają zarówno dworzec kolejowy w Katowicach, jak i linie kolei żelaznej, przebiegające dziś przez tą stolicę Śląska.

Pierwszy projekt wybudowania linii kolejowej na G. Śląsku powstał dokładnie 100 lat temu. Impulsem stała się wieść jaka dotarła z Wiednia na Śląsk, iż Austria przystępuje do budowy kolei na odcinku Wiedeń — Bochnia t. zw. później kolei północnej cesarza Ferdynanda. Ta wiadomość zaniepokoiła mocno władze pruskie na Śląsku, zachodziła bowiem obawa, że na skutek połączenia kolejowego Wiednia z t. zw. ówczesną Galicją, Austria zagarnie w swe ręce cały handel tego kraju, co odbije się fatalnie na stosunkach gospodarczych Śląska, który dobrze wówczas, jak i 100 lat wcześniej, czy 100 lat później mógł rozwijać się gospodarczo tylko dzięki stosunkom handlowym z innymi ziemiami dawnej Polski, w tym wypadku zaś szczególnie z t. zw. Galicją. Otóż tylko tej obawie przed konkurencją austriacką na linii Wiedeń — Bochnia zawdzięcza G. Śląsk powstanie owej pierwszej kolei żelaznej.

Prusacy, nie mając pieniędzy, postanowili 100 lat temu zbudować kolej poruszaną przez konie na szynach. I jest rzeczą charakterystyczną, że w czasie kiedy jeszcze nawet Wrocław nie miał linii kolejowej, zaprojektowali budowę toru kolejowego od wsi Zabrzega niedaleko Oświęcimia ku północy do Tarnowskich Gór, czyli dokładnie wzdłuż 2-óch pozostałych zaborów Polski — austriackiego i rosyjskiego. Nie trzeba się rozwodzić nad tym, że Prusakom patronowały w tym kolejowym projekcie wyraźne tendencje polityczne.

Skoro jednak porachowali swoją ówczesną bardzo chudą kasę, i skoro wylczyli, że budowa jednej mili toru kolejowego kosztować będzie 60 tysięcy talarów, a długość linii miała wynosić 28 i 1/2 mili, czyli tyle razy po 60 tysięcy talarów — tych talarów za dużo wypadło. I chociaż wykombinowali, że tą końską linią kolejową potrafią przewieźć dziennie 720 centnarów towaru, a od każdego centnara na odcinku jednej mili pobierać będą opłaty 5 fenigów, to i ta skrupulatność obliczeń zawiodła, a zapal do budowy kolei ostrył na kilka lat.

W międzyczasie, niektóre miasta górnośląskie jak Racibórz, Gliwice i Pszczyna rozwinęły bardzo silną agitację przeciwko temu pierwotnemu projektowi budowy kolei w kierunku południa na północ tuż nad wschodnią granicą Śląska, bo takie poprowadzenie linii, odcinało wszystkie w głębi G. Śląska położone miasta od możliwości korzystania z tego modernistycznego dobrodziejstwa. Domagano się budowy ze wschodu na zachód, od Mysłowic do Wrocławia. I rzeczywiście pogląd ich zwyciężył. Prusacy zaniechali narazi. budowy dwor-

ca kolejowego w Nowym Bieruniu, a zabrali się do roboty we Wrocławiu. Mało jednak brakowało, a N. Bieruń miałby kolej wcześniej niż Wrocław. We Wrocławiu zabrano się do budowy dworca kolejowego, robotę ukończono lat temu 94.

Dworzec wrocławski, dzisiejszy Hauptbahnhof stoi na dość osobliwym miejscu, było to bowiem dawniej miejsce, gdzie wieszano ludzi. Wszelako to nie przeszkadzało, że w piękny majowy dzień roku Pańskiego 1842, wśród niesłychanego entuzjazmu odjechał z Wrocławia do Katarzynki pierwszy pociąg na Śląsk przystrojony w kwiecie, sapie i kopcach okrutnie. A tłumy zgromadzone na peronie wymachiwały długo czem kto mógł, choć już żelaznego potwora nie było — ale były jeszcze

PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY, KATARZE

KOWALSKINA

dla dorosłych

okrutne tumany dymu, wzbudzające i entuzjazm szalony i trwogę. Tak się zaczęło z kolejami na Śląsku.

W rok później dotarła linia kolejowa już do Opola. Dwa lata następnie trwała budowa toru z Opola do Świętochłowic, a 3 lata następnie z Świętochłowic do Mysłowic. W następnym z kolei roku przedłożono tor do Słupnej pod Mysłowicami, a dopiero po 16-tu latach wybudowano linię Mysłowice — Oświęcim. Ukończono ją w tym roku, kiedy w Polsce wybuchło powstanie styczniowe. Pierwszy pociąg przejechał przez Katowice 30 grudnia 1848 r. a więc okrążyło 90 lat temu. Trzeba pamiętać, że Katowice były ówczas wioską liczącą 3 tys. mieszkańców. Pierwotny dworzec kolejowy w Katowicach był małą budką, rozbudowano go dopiero na skutek połączenia kolejowego ze Sosnowcem. Warto przypomnieć, że początkowo nie było w projekcie budowy kolei z Katowic do Sosnowca, lecz z Katowic do Niwki, a z tą do Dąbrowy Górniczej, celem uzyskania połączenia z koleją warszawsko-wiedeńską. I tu znów zadecydowały czynniki polityczne, a mianowicie, w okresie wojny Kłymskiej Prusacy spodziewali się zbrojnego konfliktu z Austrią, obawiali się przeto o swą linię kolejową, która miała przechodzić przez Niwkę, czyli tuż pod ówczesną granicą austriacką. Przerzucili ją więc na Sosnowiec.

Dzisiejszy dworzec kolejowy w Katowicach najbardziej ruchliwy w Polsce wybudowany został już poprzednio wspomnianem przed 77 laty, wtedy kiedy Katowice liczyły 4 tysiące mieszkańców. Dziś on także obowiązuje choć Katowice liczą mieszkańców 130 tysięcy.

W czasie wybudowania dworca katowickiego wszystkie koleje śląskie od Wrocławia po Nowy Bieruń przewoziły rocznie 480 tysięcy pasażerów, dziś sama Dyrekcja w Katowicach przewozi rocznie 20 milionów ludzi.

Ten fantastyczny rozwój kolejnictwa śląskiego i zda się chyba maksymalne usprawnienie personelu kolejowego, świadczy zarówno o poziomie gospodarczym ziemi śląskiej, jak i o kulturze jej mieszkańców.

KONRAD TRANI

ZEMSTA

Prawdziwie
emocjonująca
powieść

7)

(Ciąg dalszy)

Jazda miała w milczeniu. Małżonko wie obwarowali się stosem książek i pism. Ale w miarę, jak pociąg zbliżał się do Paryża, radość ze szczęśliwego powrotu tłumila wzajemne pretensje i dąsy. Państwo Mairon — pod tem nazwiskiem znali ich okoliczni sklepkarze i dozorczy — zajmowali od kilku lat śliczne mieszkanie przy rue Daru a więc w okolicy solidnej, odpowiedniej dla przyswoitych ludzi. Komorne płacili regularnie i nie byli nikomu dłużni ani centyma, krótko mówiąc: byli to porządni i niezwykle mili ludzie.

Pan Mairon, przedstawiciel szwedzkiej firmy wyrobów stalowych, często wchodził w sprawy handlowe. Czasami towarzyszyła mu w tych podróżach małżonka. Stosunków z sąsiedami nie utrzymywali, pani Mairon sama zajmowała się niewielkim gospodarstwem. — Niezwykle gospodarza kobieta! — zapewniała dozorczy, której jeden jedyny raz udało się zajrzeć do mieszkania państwa Mairon, gdy dek'ła rura gazowa. — Eleganckie meble, komfort, a wszystko lśni czystością — opowiadała potem ciekawym sąsiadkom.

Nie minęło pół godziny od powrotu do domu, a na kuchni zahuczał wesoły ogień. Madeleine przebrała się i zamierzala właśnie iść po zakupy, kiedy Piotr powiedział:

— O mnie się nie kłopotcz, zaraz wychodzę.

— Co? Wychodzisz! Dokąd?

— Muszę rozejrzeć się za Henri'm

— Oszalałeś chyba! Co za nagła miłość! Przecież znacie się bardzo mało! Zdaje się, że przede wszystkim powinienś wyspać się! I jutro jest dzień. Nic pilnego.

— Tak powiadasz? A może sądzisz, że mam zamiar sprzedać te świecidełka za marne grosze pierwszemu z brzegu paserowi — piawce. Ani mi się śni! Miedzy nami mówiąc, wszystkie te kamyczki i perełki warte są przynajmniej pół miliona franków! Kiedyś w pociągu dała się na mnie, przyszedł mi do głowy wspaniały pomysł. Ale potrzeba mi do tego pomocnika, a Henri nadawałby się, jak nikt inny. Muszę z nim pogadać jak najprędzej.

Pierre zdjął płaski, miękki pasek, który nosił pod kuszula, i wydobyl z niego kosztowność.

— Cudowne są te perły — powiedziała Madeleine, wodząc błyszczącymi oczyma za naszywnikiem.

— Tylko się do nich nie przyczepiaj — poradził jej Pierre — Nie stac nas jeszcze na takie świecidełka. Nie mówiąc już o tem, że uważam za czyste szaleństwo obwieszać się kapitałem, który nie przynosi ani grosza procentu.

Pierre wiedział zresztą, że Madeleine nigdy nie włożyłaby na siebie klejnotów pochodzących z kradzieży. No tak, miała swoje grmasy, ale z tem wszystkim była z niej morowa kobieta.

— Na co ci Henri? — zapytała Madeleine.

Pierre zachichotał triumfująco, zapalił papierosa i wyłożył jej swój plan.

Madeleine słuchała z niesłabnącym zainteresowaniem.

— Wcale dobry pomysł — pochwałała, kiedy skończył. — Nie mam nic do zarzucenia. Chyba to tylko, że rozłaż nas na jakie pół roku.

— Mój Boże, tych parę miesięcy zleci jak jedna chwila — pocieszał ją Piotr — a przedtem jeszcze pojedziemy na parotygodniowe wywczasy. Co wolisz? Jasny Brzeg czy jaką inną okolicę? I jeszcze jedno: przyrzekam ci, że przez cały ten czas nie będziemy myśleć o interesach — dodał wspaniałomyślnie.

— Naprawdę chcesz teraz wyjść? Nie wolałbyś położyć się spać?

— Nie odkładaj na jutro tego, co masz zrobić dzisiaj — odpowiedział sentencjo-



nalnie. — Czas nagli. Jeśli nie uda mi się wytropić Henri'ego, obejrze się za kim innym. Mam jednakże wrażenie, że on nadawałby się najlepiej.

— Wobec tego nie mam pogo chodźcie — zakonkludowała Madeleine. — Zjesz sobie kolację na mieście, a dla mnie starczy domowych zapasów.

Pierre ucałował ją serdecznie w usta i czoło. Miał swoje grmasy, to prawda, ale z tym wszystkim morowem był z niego chłop!

Na ulicach Paryża tętniło wieczorne życie. Ciężka ludzka gęstniała coraz bardziej w arteriach, wodzących do dzielnicy Montbarnasse. Ale w tłumie tym można było rozróżnić niewielu autentycznych paryżan. O tej porze bezsprzeczną przewagę na ulicach zyskiwał jezyk angielski. Pierre i jego przyjaciele po fachu bardzo rzadko odwiedzali tę dzielnicę. Lokale ich mięsili się w malych, bocznych uliczkach, zdala od tej cudzoziemskiej nawały. W zwykłych, solidnych kawiarniach siadawali sobie, kurząc papierosy — popijając wino i omawiając interesy, tak samo, jak parwscy urzędnicy, rzemieślnicy, kupcy, adwokaci, lekarze, krótko mówiąc: przyswoity obywatel.

Czasami przysiadł się do nich ktoś, co z racji swego zawodu obracać się musi wśród cudzoziemców — dolinarz, szuler czy hochstapler, i opowiadał zanoszącym się od śmiechu kompanom, jak też ci osobliwi ludzie wyobrażają sobie parwsi świat podziemny.

Tym razem Pierre wszedł do ordynarnego szynku, którego nie zaszczylił by swą obecnością żaden szanujący się przestępca. Powietrze w niewielkiej salce było przegrzane i duszne. Poteżny niec żelazny, którego rury zajmowały przynajmniej połowę przestrzeni, dawał niekiedy żarem. A na twardych ławach i zdezolowanych krzesłach siedziały eleganckie damy w wieczorowych toaletach, ramie przy ramieniu ze straszliwie uszmiłkowanymi kobietami, o ponurej powierzchowności i z „ałasami” w iaskrawych szalikach i nasadzonych na bakier cyklistówkach, z pod których wmykały się zawadiackie, w pomadowane loczki. Przeżytki mody, która uległa likwidacji przed dwoma dziesiątkami lat!

Naturalnie, nie byli to żadni przestępcy, lecz spryciarze i biedacy, ciągnący niewinne zyski z chorobliwego głosu sensacji zagranicznych turystów. Żaden z nich nie ośmieliłby się z pewnością zwedzić portfela, wstającego z kieszeni któregoś z tych drżących z emocji „etranżerów”.

Na podium siedzieli muzycanci.

Piotr ogarnął ich przelotnym spojrzeniem, potem usiadł i zamówił kieliszek wermutu. W przerwie między dwoma tańcami (na środku sali uprzętnięto cztery metry kwadratowe podłogi. Na przestrzeni tej tłoczyli się i dreptały rozmazane parw. I to miał być taniec!) podszedł do pianisty.

— Nie ma tu Henri'ego?

— Nie. Odszedł przed trzema tygo-

dniami. Zdaje się, że gra teraz w dancingu „Boire chinoise”.

— Merci.

Pierre zapłacił i wyszedł. W ślad za nim pobiegły teskne spojrzenia kobiet. Trzeba bowiem przyznać, że Pierre był niewątpliwie przystojnym chłopcem. Wzrostu wyższy niż średniego, dobrze zbudowany, o gorących, ciemnych oczach, energicznym podbródku i zaciekłych ustach, podobał się bardzo. Dawniej korzystał w całej pełni z powodzenia, ale od czasu, jak zetknął się z Madeleine, zmienił zupełnie tryb życia i stał się wzorowym małżonkiem.

Dancing „Boire chinoise” spowity był w mistyczny półmrok; portier i cała bez wiatku służba paradowali w osobliwych kostiumach ze sztucznego jedwabiu. W kątach niewielkiej sali wisiały kolorowe lampiony, a poteżne, zielono - złote smoki z papier mache wydmawały pierś bohatera. Pierre nie bez pewnego zdumienia skonstatował, że wśród obsługi znajduje się kilku autentycznych Chińczyków. — Co za postęp! — pomyślał sobie.

Ale Henri'ego nie zastał.

Jeden z muzycantów poinformował go, że przed kilkoma dniami skrzypek Henri pokłócił się z szefem i rzucił pracę. Postanowił poprobować szczęścia w barze pod halami.

Kiedy stawał już nogę na stopniu taksówki, która miała go zawieźć pod hale, dojrzał w tłumie znajomą twarz.

— Gaston, czy nie wiesz przypadkiem, gdzie się podziewa Henri?

Ten chyba będzie wiedział! Kolega do fachu i utrzymuje z nim bliższe stosunki.

— Siedzi pewnie w barze przy rue Bossu! — odkrzyknął Gaston; mocniej przygarnął do siebie dziewczynkę, która mu towarzyszyła i ruszył dalej.

— Czy pracuje?

— Nje! — usłyszał jeszcze Piotr, podczas Gaston znikł w różnokolorowym tłumie.

Piotr dał rozczarowanemu szoferowi drobna monetę i poszedł piechotą w kierunku rue Bossu.

Młody człowiek o bujnej czarnej grzywie zerwał się, kiedy Piotr bez słowa przywitania zajął miejsce przy jego stoliku.

— Ach, to ty, Pierre Barroux!

Wyraz niechęci nie zniknął przy tych słowach z jego twarzy. Henri był niewątpliwie pięknym mężczyzną. Miał ciemne oczy, cienki rasowy nos i wspaniała czupryna. Odnaczał się przy tym pewną elegancją, która rzucała się w oczy pomimo bardzo zniszczonej odzieży.

— Bez pracy, co?

— Gdybym miał prace, nie siedziałbym tutaj — padła burkliwa odpowiedź. Henri miał twardą wymowę, która zdradzała, że pochodzi z prowincji południowych.

Piotr skinął na kelnera i zamówił obfita, pożywną kolację dla siebie i dla muzyka. Postawił nawet ostrzgi i flaszkę dobrego wina. Jednakże pomimo wspania-

ków nie udało mu się przełamać nielnej rezerwy Henri'ego. Skrzypek wzbraniał się przed poczęstunkiem, wyraz jego twarzy nie uległ żadnej zmianie.

— Czy wiesz, kto jestem? — zapytał wreszcie Piotr Barroux.

— Tak. Jesteś spryciarz, który wsiadł jeszcze ani razu.

— I nie wsiadnie tak predko — pewnił go Piotr nie bez pewnej pychy. — Słuchaj, Henri, chcę ci zaproponować pewien interes.

— Strzełam bardzo celnie, ale nie będę strzelał. A do włamywania szkoda mi ręk. Już wolę grać na skrzypcach.

— Nie przerywaj mi, głupcze! Ci ja nie wiem, że sływa to niebezpieczna zabawka?! Zbyt niebezpieczna na to, żeby ją zabierać na robote... Gdyby potrzebował kogoś do pracy, byłby się do ciebie nie zwracał. Znam zdaniej niż ty!

— Wiec czego chcesz?

— Szukam młodego człowieka o dobrzych manierach. Ale koniecznie wrodzonych. W przeciwnym razie pierwszy deszcz zmwie z niego cały — to się mówi... savoir faire. Otóż młody ten człowiek otrzyma ode mnie należną wyprawę, jak również pięknie brzmiały turtul i wybierz się w podróż do Afryki. Ale nie pojedzie do Heluanu, ani do Kairu! O, nie, młody arystokrata wybierze jakąś mniejszą miejscowość, gdzie polował na lwę, albo coś w tym rodzaju...

— Jestem za polowaniem na lwę — zauważył Henri.

Piotr udawał, że nie wyczuwa w jego głosie nuty sarkazmu.

— Jeszcze się o tym pogada — odparł, nalewając sobie lampke Chablis. Cios i sposobiac się do ataku na pieczęć na kure. Po parotygodniowym pobyciu na Czarnym Ładzie, młody człowiek wsiadzie na statek i pojedzie do Londynu. Po drodze, w Calais albo w Dover, przylączy się od niego jego kamerdyner Pierre... (Przy tych słowach Piotr skłonił się nieznacznie, ale z należnym respektem)... po czym obydwa staną w jednym z landyńskich hoteli. Musi to być hotel bardzo wspaniały, ale nie z kategorii tych, które ze względu na ceny zarezerwowane są wyłącznie dla amerykańskich królów przemysłu i między narodowych hochstaplerów. Nie, młody człowiek zamieszka w hotelu, gdzie stają ludzie eleganczy i osobliwi, ale zmużeni do liczenia się z groszem. W jakimś czasie po przyjeździe do Londynu wierny sługa Pierre rozpocznie starania, mające na celu spieniężenie rodowych klejnotów swego zubożalego pana. Podczas gdy on krzatać się będzie około interesów, młody pan hrabia rzuci się w wir towarzyskiego życia, będzie uprawiał grę w golfa... Grasz chyba w golfa?

— Bardzo kiepsko i bardzo niechętnie.

— Nic nie szkodzi, młody człowiek da już sobie jakoś radę z czasem. A kiedy już interes już będzie ubity — nastąpi to najpewniej za jakie pół roku, młody człowiek otrzyma extra gratyfikację w wysokości dziesięciu tysięcy franków, naturalnie gotówką na stół. Nie licząc diet... Niech mi bowiem wolno będzie zauważyć, że wierny sługa, Pierre, o płacać będzie nie tylko rachunek hotelowy, ale i kieszonkowe wydatki swego pana. A wydatki te będą dość znaczne, jeśli weźmiemy pod uwagę, że pan hrabia obracać się będzie w sferach odpowiedzialnych jego pozycji społecznej.

Henri pilnie zajądał.

— A skoro impreza się nie powiedzie, wspania obydwa: młody hrabia i jego wierny sługa, prawda? — zapytał ironicznie

(Ciąg dalszy nastąpi)

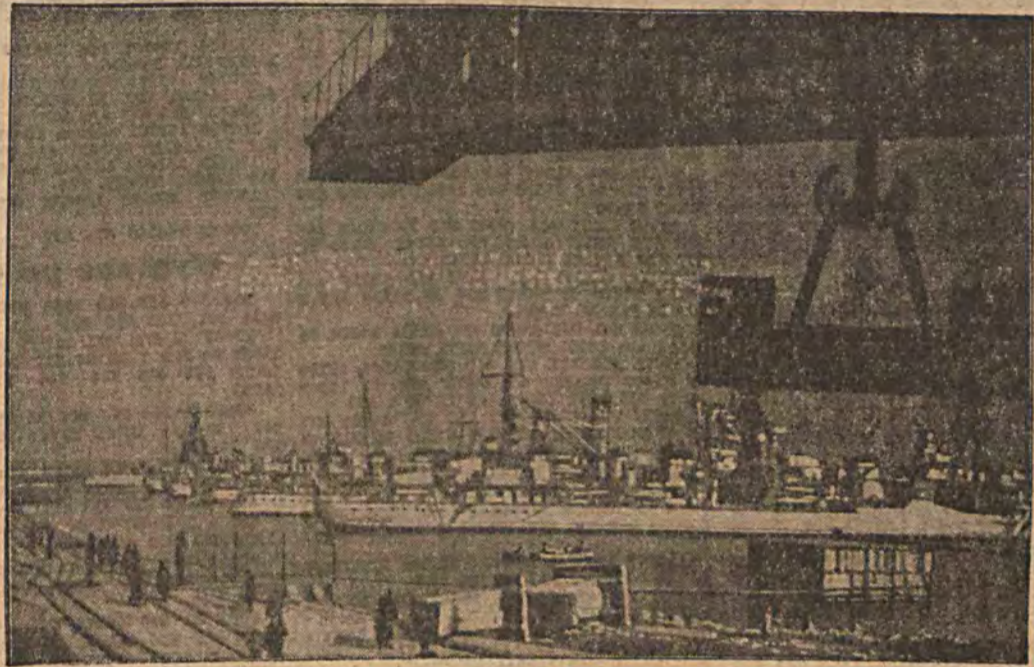
Aresztowanie Jana Pokrzyka w Imielinie Cudowne dzieci

Za fałszowanie dowodów pracy niepodległościowej

W dniu 18 bm. zaarrestowała policja b. kolejarza Pokrzyka Jana w Imielinie. Okazało się bowiem, że Pokrzyk dopuścił się całego szeregu oszustw, narażając na szkody materialne szereg osób. W dokonywaniu oszustw okazał się Pokrzyk bardzo pomysłowym. Wiedział o tym, że kary notowane w rejestrze karnym, mogą po upływie pewnego okresu czasu wyznaczyć. Przypadkowo dowiedział się o tym, że mistrz kominiarski Kucharczyk Antoni z Imielina ubiegał się o koncesję na wykonywanie swego zawodu. Z uwagi jednak na to, że w rejestrze karnym okręgu urzędowego figurował jako karany za drobne wykroczenie, natrafił przy uzyskaniu koncesji na trudności. Fakt ten postanowił wyzyskać Pokrzyk dla nabrania Kucharczyka. Oświadczył mu, że ma stosunki w Ministerstwie Sprawiedliwości w Warszawie i za zwrot kosztów podróży byłby gotów pojechać z interwencją na rzecz wyznaczenia Kucharczyka z rejestru karnego. Kucharczyk uwierzył Pokrzykowi i wypłacił mu 80 zł, za które oszust wyjechał do Warszawy. Stamtąd napisał do Kucharczyka, że sprawa jego znajduje się na dobrej drodze i celem pomysłowego jej załatwienia potrzebuje koniecznie jeszcze dalszych 200 zł. Pieniądza te wyśłał mu Kucharczyk telegraficznie. Tymczasem Pokrzyk spowodował jedynie wykreślenie Kucharczyka z rejestru karnego w miejscowym okręgu urzędowym, gdyż ustawowy termin potrzebny do wykreślenia już minął. Podobnych „interwencji“ dokonał Pokrzyk więcej.

Znając popyt na zaświadczenia z pracy niepodległościowej wśród kolejarzy, postanowił Pokrzyk okoliczność tę wyzyskać dla swoich celów. Zaopatrzony w okrągłą pieczętkę z napisem „Główna Komenda Rady Kolejowej wśród kolejniów“, którą pieczętował zaświadczenia wystawiane na niemieckich blankietach, używanych przy kolei niemieckiej do celów telegraficznych, tzw. „Bahntelegramm“. Na zaświadczeniach tych wypisywał swoim „klientom“ przebieg ich rzekomego udziału w

pracy w czasie powstań, podpisując je pseudonimem „Macner“. Za jedno zaświadczenie brał oszust 30 zł opłaty, tłumacząc wysoką cenę okolicznością, że formularze do zaświadczeń musi sprowadzać z zagranicy, co jest połączone ze znacznymi kosztami. Śledztwo celem stwierdzenia rozmiaru oszustw, dokonanych przez Pokrzyka prowadzone jest w dalszym ciągu. Dla dobra śledztwa polecałoby się, by wszyscy poszkodowani przez Pokrzyka zgłosili się do najbliższego posterunku policji.



Okręty francuskiej floty wojennej w porcie Casablanca po odbyciu wielkich manewrów u wybrzeży Afryki.

Fabrykantka aniołów Skazana na 4 lata więzienia

(R) Przed Wydziałem Zamiejscowym Sądu Okręgowego w Rybniku zasiadła w ub. piątek Waleria Kolarasińska z Rybnika, oskarżona o spędzenie plodu. Niejaka Maszczekowa mając już 11 dzieci zaszła po raz 12-ty w ciążę. Nie chcąc dopuścić do porodu, postanowiła ciążę przerwać przy pomocy Koldrasiejskiej, która wzięła za to 15 złotych. W wyniku niedozwolonej operacji Maszczekowa zmarła na zakazanie ciąży. Fabrykantkę aniołów pociągnięto do odpowiedzialności. Sąd skazał oskarżoną na 4 lata więzienia i 5 lat utraty praw obywatelskich.

Wybił oko przeciwnikowi

(R) Na wokandzie Sądu Okręgowego w Rybniku znalazła się w ub. piątek cieżka sprawa przeciwko górnikowi Alojzemu Chłódkiemu z Radziejowa. Akt oskarżenia zarzucał mu, że w sierpniu ub. roku wywołał bójkę z niejakim Emilem Brackim, któremu szczyrokiem przebił oko. Oskarżony tłumaczył się tym, że w krytycznym dniu doszło pomiędzy nim a Brackim do kłótni, w toku której uderzył przeciwnika korkociągiem trzymanym w ręce, a nie nożem. Nieszczęście chciało, że korkociąg trafił w oko. Biegły lekarz orzekł, że Bracki będzie musiał być poddany operacji wyjęcia oka. Sąd skazał Chłódka za zadanie ciężkiego urazu cieleśnego na 2 lata więzienia z zawieszeniem.

Sekwestrator skazany na 3 lata

Przy wielkim zainteresowaniu publiczności odbyła się w ub. piątek rozprawa przed Sądem Okręgowym w Rybniku przeciwko b. sekwestrowi Urzędu Skarbowego Janowi Warchomemu z Wodzisławia. Warchomo w lipcu 1935 roku przybył do lokalu restauracyjnego Ochojskiego w Gorzyckach, jako sekwestrator Urzędu Skarbowego, przeprowadzając zajęcie różnych przedmiotów. Między innymi oskarżony zabrał córce Ochojskiego 40 złotych w gotówce i butelkę wódki, których to porcji nie odnotował. Występujący w charakterze świadka policjant Lampert obciążał mocno niesumiennego sekwestratora. Sąd po zapoznaniu się z całokształtem sprawy wydał surowy wyrok, skazując Warchomę na 3 lata więzienia i 9 lat utraty praw obywatelskich.

Gdzie jest oskarżony? Niesłychany trick na sali sądowej

Sosnowiec, 21 lutego. Rzadki w dziejach sądownictwa polskiego incydent na rozprawie sądowej: miał miejsce w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu. Odbywała się rozprawa przeciwko kupcowi z Zawiercia Samuelowi Goldfreundowi, oskarżonemu o sprzedaż sacharyny, pochodzącej z przemytu. Gdy sędzia zwrócił się w pewnym momencie do zeznającego świadka post. p. Leńki z zapytaniem, czy pozna oskarżonego i czy jest on tą osobą, u której przeprowadzać rewizję, posterunkowy oświadczył, iż osoby, która zajmuje ławę oskarżonych, wcale nie zna. — Oskarżony Goldfreund siedzi wśród publiczności — dodał. Nastąpiła konsternacja. Nie było wątpliwości, że osoba oskarżonego została przedstawiona. Rozprawę sądową przerwano i na wniosek prokuratora zatrzymano fałszywego oskarżonego i Goldfreunda, który nie zdążył się ulotnić.

Podstawionym osobnikiem okazał się mieszkaniec Zawiercia, niejaki Mordka Lipszyc, szwagier oskarżonego. Zabawny incydent uzupełniły wyjaśnienia obrońcy oskarżonego Goldfreunda, adw. Kazańskiego z Zawiercia, który przyznał się do zaaranżowania owego „Qui pro quo“ twierdząc, iż chciał się... przekonać, czy posterunkowy Leńko pozna oskarżonego. Karygodny trick adwokata będzie przedmiotem rozważań przez radę adwokacką.

Ojciec i syn zatruci czadem Chłopczyka udało się odratować

Katowice, 21 lutego. W nocy na 19 bm. ulegli zatruciu czadem Porwolik Juliusz z Mościsk ad Gardawice oraz jego 8-letni syn Roman. Pierwszej pomocy udzielił zaszczepionemu dr Fiałka z Łazisk Górnych, polecając przewieźć zatrutych do szpitala w Mikołowie. Po długich usiłowaniach udało się wreszcie przywrócić do życia chłopca, natomiast ojciec zmarł, nie odzyskawszy przytomności. Wypadek powstał na skutek wady budowy

pieca, z którego czad wydostawał się na zewnątrz. W dniu 18 bm. popełnił samobójstwo przez zaccadzenie się bezrobotny kawaler Myszor Jan w Kobjorze. Rozpaczliwego czynu dokonał w ten sposób, że zamknął się w swoim pokoju na poddaszu, uszczelniał drzwi i okno, zapalając następnie w piecu. Po zapchaniu otworu do komina, położył się na podłodze, zawiązawszy sobie poprzednie oczy chusteczką. Następnego dnia znaleziono go martwym. Przyczyną samobójstwa był brak pracy.

Zuchwały napad na woźnicę w Małej Dąbrówce

Mała Dąbrówka, 21 lutego. Wieczorem dnia 16 bm. o godz. 20 na ul. Hallera w Małej Dąbrówce trzech osobników w stanie podchmielnym zatrzymało furmankę Korcia Józefa z Małej Dąbrówki. Sprawcy domagali się od woźnicy pieniędzy, a gdy ten się wzbraniał, jeden z nich zatrzymał

konia, natomiast pozostali wskoczyli na wóz, uderzyli poszkodowanego jakimś narzędziem w twarz, zakneblowali mu usta, po czym przeszukali kieszenie ubrania i skradli 11 zł. Pod zarzutem rabunku zatrzymano Freia Edwarda, Długosza Henryka oraz Randiasza Herberta wszyscy z Małej Dąbrówki.

Nieraz w afiszach teatralnych pojawiają się krzykliwe reklamy, donoszące o występach fenomenalnego dziewięcioletniego pianisty, sześciolatniej tancerki itd. A czyż patrząc na uśmiechnięty buziak Shirley Temple nie wrywa się z piersi niektórych rodziców westchnienie. — „Czemu to moja córeczka nie jest taką właśnie fenomenalną gwiazdeczką“. Czemu? Trudno jest rodzicom nieraz przyznać, że dziecko jest sobie całkiem przeciętne, wobec znajomych, krewnych, jakże chętnie popisują się swoją pociechą jako cudownym, niezwykle uzdolnionym dzieckiem, które w czwartym roku życia już mówi na pamięć wierszykił Matki, które by do bardzo wczesnie objawiających rozmaitych uzdolnień dziecka nie przywiązywały żadnej wagi są zawsze wyjątkami.

Dziecko należy do typów słuchowców, t. j. takich, którzy posiadają swoisty rodzaj pamięci słuchowej. Stąd też wyprowadza się wnioski o jego nadzwyczajnych zdolnościach umysłowych. W istocie przez pierwsze lata nauki można zaobserwować u takiego dziecka doskonale stopnie, z czasem jednak stosunek bardzo dobrych do dostatecznych zmniejsza się z zadziwiająco szybkością, po prostu dlatego, że przedmioty wymagające nie tylko opanowania pamięciowego, ale zrozumienia, kombinowania: jak algebra, geometria, stają się dla tego rzekomo fenomenalnie uzdolnionego dziecka trudne. Rodzice dziwią się, że ich dziecko, które gdy było „malutkie“ takie zadziwiająco dawało odpowiedzi teraz ma dostateczne stopnie. Ich dziecko? Nie, to niemożliwe, to szkoła temu winna, nauczycieli!

Jeżeli tacy rodzice zastanowią się spokojnie nad swoim dzieckiem, to powinni dojść do wniosku, że oni sami właściwie przypisali mu wiele cech nieistotnych, wiele zdolności nieistniejących, że na podstawie może gadałowości w dzieciństwie wysnuwali wnioski o umysłowych zaletach. Dziecko po prostu paplało bez zrozumienia to co słyszało od starszych, a rodzice wolałi zachwyceni: Ach, jaki ten Bobuś mądry! Tymczasem „Bobuś“ poszedł do przedszkola, znalazł się w gronie rówieśników i jakoś gdy wpływ zewnętrzny starszego otoczenia osłabł, stał się zwykłym, wcale nie genialnym dzieckiem.

O zdolnościach dziecka nie można zbyt pochopnie rokować, bo wówczas spotyka nas rozczarowanie. Przepowiadamy, że dziecko będzie celujące, a tymczasem ono się ledwie przepycha z klasy do klasy. Złudzenia tego rodzaju są bardzo przykre. Rokujemy karierę malarską naszej pociesze, przyszłość wielkiego wynalazcy itp., a potem załamujemy ręce, gdy dziecko przynosi nam złe stopnie. Rodzice powinni wystrzec się wzmawiania w siebie i w dziecko jego genialnych zdolności a to z dwóch względów: żeby sami uniknęli rozczarowania i żeby takie rozczarowanie nie stało się przyczyną psychicznego skrzywienia i załamania samego dziecka. Nie jest to bowiem przyjemne i dla dziecka, które w domu przyzwyczało się uważać za coś niezwykłego, za jakiś fetysz istniejący ku radości i dumie najbliższych, gdy nagle odzyskuje swą przeciętność, a nawet niższość wobec rówieśników. Dziecko często w późniejszym życiu będzie cierpieć bardzo dotkliwie zanim pokona w sobie chorobliwą ambicję uważania się za coś niezwykłego. Bywają dzieci, które w wieku lat pięciu i sześciu niczym nie zwracają uwagi otoczenia są przeciętnie rozwinięte pod względem umysłowym, a jednak później należą do naprawdę wybitnych jednostek w społeczeństwie. Natomiast dzieci okrzyczane za genialne, za cudowne w późniejszym życiu giną z widowni, bo ich cudowność przemija razem z dzieciństwem.

A zatem czy w ogóle nie ma dzieci cudownych nieprzeciętnych? Owszem są, ale to rzadkość i dlatego lepiej, gdy rodzice zachowają dużo krytycyzmu w stosunku do zdolności dzieci.

H. Jackowska.
Dziś masz być tu, a jutro tam,
Jechać, załatwić, być spowrotem;
Swych spraw pilnujesz wszędzie sam,
Bez trudu podróżując LOTEM!

Tabela loterii z dnia 19 lutego

I i II ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Pierwsza główna wygrana Zł 5.000 na nr: 10751
 10.000 Zł na nr: 146446
 5.000 Zł na nr: 162656
 1.000 Zł na nr: 19817 179643 188776
 500 Zł na nr: 26260 30338 4068 68259 63057
 79861 106084 13821
 400 Zł na nr: 33069 44047 102840 109673
 163251 176799 180649
 200 Zł na nr: 10673 12970 51004 55888 63236
 110221 114278 146943 155425 157768 182688
 150 Zł na nr: 218 7608 18202 18778 25781
 28830 32367 34973 37438 39133 43374 45052 51657
 54274 61189 43884 87781 108710 115001 127434
 151065 161516 162331 169862 170286 176779 187278
 191464

Wygrane po 100 zł

1252 498 907 2770 5018 826 7018 570
 764 18 8062 385 9133 237 315 687 789
 10164 269 919 11340 626 1539 651 836
 16041 76 321 472 517 17012 805 19 941
 19123
 20661 920 21208 790 838 22027 260 383
 60 94 43005 441 606 44314 685 923 45017
 65428 608 27121 602 38 729 28186 305 474
 19781 834 63
 30058 483 31573 731 820 32112 76 698
 35221 675 878 34581 35114 80 482 772
 86764 37142 404 81 832
 35705 10 39055 153
 40033 129 857 41034 157 823 787 881 42804
 823 38 943 43005 441 606 44314 685 923 45017
 777 82 46083 254 825 40 47949 72 48116 272
 833 873 49185 492 992
 50023 708 81122 84 399 470 529 52357 456
 874 8338 84394 85272 718 36038 189 435 57800
 59 870 943 59093 361 424 690 98 943
 60808 61387 488 62267 327 516 749 56 43921
 84183 628 721 68579 67212 68430 69132 38
 178 746
 70200 71601 20 750 883 72104 386 900 67
 73234 774 74491 75343 84 84 85
 76065 975 77185 89 237 737 78213 359 616
 7627 79218
 80411 796 81034 792 911 82277 361
 M4214 301 576 86508 21 87586 88616 805
 89999 756 820 978
 90224 328 37 418 91293 888 93280 994
 9434 43 187 499 95028 689 945 96773
 97288 858 94304 830 59439 10232 103706
 100215 663 906 101726 102322 103706
 102180 654 663 106174 266 435 879 107053
 1041 108103 794 109038 114 379
 110820 111101 517 112140 336 847
 113683 743 816
 114248 906 113753 511 609 118531 97 637
 120384 121393 322 602 122114 528
 131329 92 313 782 124574 125030 34 282
 775 97 848 998 126609 726 127350 89 683
 799 128114 882 129344
 130265 617 57 131292 742 132474 677
 133016 291 781 881 134483 886 918 135024
 142 522 136742 137160 690 138631 139476
 148778 141476 746 894 143293 609 17 19
 144288 332 904 654 77 988 145352 146026
 553 825 147025 35 382 400 34 935 148227
 149017 463 151029 315 694
 152367 509 154998 155025 44 254 321
 156148 512 702 812 157566 640 743 819
 158050 338 159364 634 773
 160209 36183 239 162213 735 843 163029
 162 874 76 16486 430 59439 10232 103706
 166600 167361 685 168356 786 893 169977
 170173 289 380 946 171410 172422 589
 173357
 179294 491 773 899 176098 130 72 550 718
 915 80 177861 578 701 70 178179 794
 19236 481 99 689 180011 77 597 647 971
 181989 182305 946 183062 184581 185003
 130 685 186383 187068 794 836 944 188112
 487 804 881 189791
 190191 376 190889 325 193246 703 992 194160
 194 674 854 981 9

Wygrane po 50 zł

307 570 639 710 1030 3568 645 918 80
 6012 301 7325 613 8057 111 354
 10448 70 503 631 11106 811 13008 391
 13083 94 323 7 76 84 812 14081 13356 742
 16078 342 486 514 944 17041 60 893
 19935
 20388 21104 987 808 34 23396 93 84113
 267 799 895 25468 27784 800 38364 400
 539 84 89946
 30821 976 31844 38128 39004 671 34647
 804 35394 801 36656 37549 970 38015 672
 40711 413 677 736 41142 308 891 42753
 5 43224 393 45340 54 805 46032 160 253
 772 47838 800 48958
 50053 724 8 51006 455 52105 32 936
 94556 55002 523 56168 57513 58391 67
 9846 946
 6021 60 890 61031 632 840 929 62920
 63432 625 886 995 66004 67052 69847
 70078 416 670 71211 386 427 72807
 73058 214 63 326 950 74465 75025 76443
 8 785 77045 93 163 366 78236 889 79346
 630 716
 80496 81475 538 82743 83363 928 97
 84814 86773 914 68 88652 67 923 89410
 709
 90459 91100 92110 736 941 93058 597
 619 782 92856 96141 760 915 97801 933
 98011 117 270 475 541 99026 244
 100237 101257 334 736 102637 104844
 102863 107210 610 761 108047 290 967
 109183 632
 114301 115328 40 980 116661 117440 605
 68 118103 119215 494
 120141 387 632 860 121159 485 610
 122393 123993 124600 125343 796 63
 127091 207 469 610 705 128406 764 78 944
 129019 34 70 748
 130231 131465 839 138030 108 321 643
 133993 403 928 134433 993 137983 138848
 137443 976 138003 316 474 787
 160448 161526 162409 799 163411 164339
 145 338 455 537 188888
 567 934 165289 335 168 166812 167031
 988 168246 169691
 170503 171699 723 173287 320 175098
 176209 682 178062 140 807 179137 374
 181135 235 235 663 182092 199 183191 586
 993 184564 614 185928 60 941 186242
 188665 189244
 190043 488 639 872 933 191274 192423
 973 995 193514 677 194146

III ciągnięcie

Wygrane po 100 zł

439 678 781 849 1319 890 2645 751 3639
 713 4783 5581 7718 8263 957 9414
 10727 11643 13062 272 915 14508 15252
 16511 734 945 17314 43 869 18949 19935
 20329 21921 22301 23962 24064 481
 25867 26199 29524 844
 31360 33125 359 491 35437 910 36122 86
 37390 809 76 38465 39334
 40269 84 460 41228 42362 43389 44201
 45957 46259 975 47933 48317 70 491 49511 869

IV ciągnięcie

GŁÓWNE WYGRANE

Zł 20.000 na nr: 70285
 Zł 15.000 na nr: 104091
 Zł 2.000 na nr: 22841 26863
 Zł 1.000 na nr: 68206 150696 22301
 Zł 500 na nr: 60638 152226 133442
 Zł 400 na nr: 27981 121403 123075
 Zł 300 na nr: 17422 188107
 Zł 200 na nr: 8923 13666 27009 34386
 34416 42677 68017 71437 84394 134416
 153927 179223 181777

Wygrane po 100 zł

51313 484 52407 54122 55033 57149 89
 394 806 67 58101 59033 70 130
 61166 201 62016 753 63007 215 75 511
 87 64415 65097 787 66834 67164 818 68438
 906 69487
 71392 469 786 814 73573 781 74505 79949
 81921 84138 821 85097 841 89 917 87807
 950 88089 163 83 879 89378 737 830
 91313 93350 94819 21 982 95017 254 763
 96082 120 97547 195 98211 598
 100798 102134 990 103251 105472 108412
 111690 112482 113139 212 572
 114090 562 116299 804 41 977 117828
 118385 935 81 119318 888
 120287 856 121121 830 123383 592
 698 996 124419 520 804 126262 128430 987
 129210
 130278 131550 933 132039 61 134193 311
 136383 137041 871 138680 879 139251 343
 140407 142028 533 806 143157 550 747
 144102 157146 841 79 147780 148290
 152437 153042 363 394 953 154097 313
 664 927 159191 136048 418 157237 486
 158888
 160648 162903 163678 164487 933 163839
 905 166033 168078 234 460 69 999
 170087 587 171300 172682 173060 130
 175437 844 23151 667 26848 27056 304 45
 421 757 179318
 180701 182907 183404 810 184079 137
 1725 905 185041 783 186591 849 62 84
 187229
 190698 916 191457 192311 193493 510
 194882

Wygrane po 50 zł

57 473 929 1306 573 817 2120 4895 961
 3280 770 6138 8323 79 681 9109 293 857
 955
 10329 14394 705 15000 333 63 639 779
 18475 719 19098 344 733
 20113 903 569 21986 22962 23171 797
 24116 844 23151 667 26848 27056 304 45
 458 68 639 28420 29739
 30298 864 31046 419 326 999 32733 81
 34019 273 618 36390 715 37215 306 527 892
 38233 39880
 40448 41271 804 42303 819 39 43048 146
 265 677 44045 45207 743 46042 41715 92
 399 734 854 116220 117038 169 265 98 660
 623 63 871 925 95566
 60693 841 966 61573 705 62805 64604 56
 65088 774 66207 67045 68871 69319
 70028 158 418 528 817 929 71593 72138
 70 73407 99 827 65 74018 339 68 79849
 76377 77332 91 78102 428 79704 5 997
 80229 726 82280 478 735 890 84293 971
 83044 900 86388 461 838 87105 99 313 41
 90806 973 91201 636 971 92420 94822
 93166 96077 690 97195 809 98177 812 964
 100268 614 101217 813 951 103274 422
 628 783 10409 105465 87 915 106050 456
 107096 168 430 568 108485 109146 333 347
 990
 110073 350 341 71 662 781 802 36 111354
 304 617 12205 983 13324 782
 114060 346 430 113774 800 116086 117007
 118491 119971
 120713 12177 122421 631 703 123176
 350 862 124429 821 125706 126760 127091
 866 128120 655 129034 417 544
 130102 331 522 856 131318 52 410 530
 133240 757 970 134484 136331 137077 518
 138099 474 933 139030
 140162 240 141083 732 142535 142421
 388 675 805 17 144312 454 145906 931
 146239 550 868 147350 148111 447 547 803
 149135 56 493 540
 150205 152451 153282 92 727 820 154164
 98 219 305 512 945 155319 453 537 156346
 158659 159208
 160121 37 46 448 162063 110 315 498
 163168 785 89 843 164906 165977 166046
 226 338 393 699 167362 92 628 168829 927
 169298 335 790
 170001 172607 173293 175341 51 449
 176764 835 177422 723 48 91 178786
 179081 927 87
 180073 252 573 182864 184043 363
 187504 189011 141731
 190066 191075 238 47 87 700 841 63
 193138 980 641 788 194031 286 830 937

Wygrane po 100 zł

2520 4257 48163 50259 52211 74251
 91028 105921 109472 110340 116784 122667
 124347 128013 134667 135042 137790
 139384 139838 140598 151630 194577
 228 503 936 1894 741 3021 303 691
 930 4347 5435 737 7056 347 644 781 8999
 10573 14896 15178 314 13 16608 17001
 874 18213 19171 321 577 712
 20095 333 862 23461 638 24487 27209
 33 28046 29356
 30431 32089 33179 440 34122 37 36168
 82 38084 995 728 39157 712 836
 40302 458 41690 42059 43540 876 44042
 182 46628 48244 49594
 51613 52189 53584 54084 452 550 76
 730 950 52906 645 56368 415 613 791
 57024 345 587 838 58277 59843
 61696 825 62828 573 738 897 64135 481
 63414 64079 104 888 67348 68040 890
 69891
 70396 674 71831 72236 325 347 73501
 74351 801 989 75061 76481 78113 78390
 80283 887 82319 84927 54 88502 88471
 91495 931 92067 93374 404 94612 873
 97443 98556 828 99068
 103207 62 821 104790 105283 395 361
 106220 107418 935 108749 111514
 115634 116977 86 117337 118216 949 81
 119199 588 848
 120283 121308 122443 123226 124022
 125588 788 126294 302 964 127182 384
 129142
 132114 134668 956 135159 239 876 918
 137233 711 138156
 140749 143079 562 980 144102 14514534
 147102 920 875 915 153935 156415 157486
 160908 161831 162992 164197 881 165304
 672 77 166735 167331 614 845 168170 234
 170619 171592 174745 64 922 173145 96
 574 176692 177582 999
 180593 183992 184459 783 864 188431
 742
 190032 194066 675 877

Wygrane po 50 zł

307 570 639 710 1030 3568 645 918 80
 6012 301 7325 613 8057 111 354
 10448 70 503 631 11106 811 13008 391
 13083 94 323 7 76 84 812 14081 13356 742
 16078 342 486 514 944 17041 60 893
 19935
 20388 21104 987 808 34 23396 93 84113
 267 799 895 25468 27784 800 38364 400
 539 84 89946
 30821 976 31844 38128 39004 671 34647
 804 35394 801 36656 37549 970 38015 672
 40711 413 677 736 41142 308 891 42753
 5 43224 393 45340 54 805 46032 160 253
 772 47838 800 48958
 50053 724 8 51006 455 52105 32 936
 94556 55002 523 56168 57513 58391 67
 9846 946
 6021 60 890 61031 632 840 929 62920
 63432 625 886 995 66004 67052 69847
 70078 416 670 71211 386 427 72807
 73058 214 63 326 950 74465 75025 76443
 8 785 77045 93 163 366 78236 889 79346
 630 716
 80496 81475 538 82743 83363 928 97
 84814 86773 914 68 88652 67 923 89410
 709
 90459 91100 92110 736 941 93058 597
 619 782 92856 96141 760 915 97801 933
 98011 117 270 475 541 99026 244
 100237 101257 334 736 102637 104844
 102863 107210 610 761 108047 290 967
 1

Zycie sportowe i wychowanie fizyczne

Wspaniali sukces polskich hokeistów

Polska — Francja 7:1 (2:1, 3:0, 2:0)

LONDYN. Polska reprezentacja hokejowa odniosła w piątek, w meczu hokejowym mistrzostwo świata wspaniale zwycięstwo nad reprezentacją Francji, wygrywając w stosunku 7:1 (2:1, 3:0, 2:0).

Gra była ostra, a nie których graczy francuskich cechowała nawet brutalność i bezwzględność. W pierwszej tercji gra po prostu równa. W 6 minucie Francuzi strzelają pierwszą i ostatnią bramkę dla swoich barw. W minutę później Marchewczyk wyrównuje. Następują liczne ataki polskie, broniące przez francuskiego bramkarza szczęśliwie. W 14 min. Wołkowski zdobywa drugą i ostatnią w tej tercji bramkę.

Druga tercja toczy się pod znakiem przewagi Polaków. Francuzi prowadzą taktykę defensywną, rzadko przechodząc do ataku. Mimo skoncentrowanej obrony, brawurowe ataki naszych hokeistów przynoszą kolejne 3 bramki: W 7 minucie przez Stupnickiego z podania Sokółowskiego, w 9 min. przez Wołkowskiego i w 11 przez Sokółowskiego.

W trzeciej tercji zwyciężeni Francuzi w dalszym ciągu ograniczają się do defensywy. W 7 min. Kowalski wbił krążek do bramki przeciwników. Strzał nastąpił jednak po gwizdaku sędziowskim — bramka nie została uznana. Natomiast w 8 min. Stupnicki, w 14 Kowalski zdobywają dalsze 2 punkty. Zaskonzone zwycięstwo drużyny polskiej było gorąco oklaskiwane przez publiczność. Po skończonym meczu orkiestra odegrała narodowy hymn Polski, a sztandar Polski objęty został na maszt.

Drużyna polska grała w następującym składzie: Stogowski, Ludwiczak, Sokółowski i Kaprzycki, Wołkowski, Kowalski, Marchewczyk, Stupnicki, Burda i Kulik. Sędzią był — Belg Poplimont i Węgier Minder.

Na mecz obecni byli m. in. ambasadorowa Raszyńska, konsul generalny dr Poznański oraz liczne grono Polaków londyńskich. Rozegrane w piątek pozostałe mecze dały następujące wyniki:

NIEMCY — WĘGRY 2:2 (0:1, 1:0, 0:0, 0:0, 1:1, 0:0).

Jak widać, mecz dał w trzech przepisowych tercjach wynik remisowy wobec czego zarządzono dogrywki, które też nie przyniosły zdecydowanego szał na żadną stronę i w rezultacie pozostał remisowy. Mimo to obie drużyny zakwalifikowały się do półfinału.

SZWAJCARIA — CZECHOSŁOWACJA 2:2 (0:0, 2:1, 0:1).

Czechosłowacja była o krok od klęski, lecz w ostatnich minutach udało się jej zdobyć wyrównującą bramkę. Wynik tego meczu nie miał jednak zasadniczego znaczenia, gdyż nawet w razie klęski, Czechosłowacja znalazła by miejsce w półfinale.

KANADA — SZWECJA 9:0 (2:0, 5:0, 2:0).

Kanadyjczycy zdeklasowali drużynę szwedzką, która nie mogła w żaden sposób sprostać tyłom Kanady. Na tym tle wyniki, jaki uzyskała Polska z doskonałymi Kanadyjczykami nabiera szczególnej wartości.

Komunikat śniegowy

SCHRONISKO BARANIA BÓRA, Wisła. — Śniegu świeżego 20 cm, starego podkładu m 1.40 temperatura — 5 słaby wiatr wschodni po południu i miejscami słońce się przebija. Ubiegłej nocy szalała silna kurniawa. Warunki dla narciarzy jak najlepsze.

SCHRONISKO NA RÓWNICY, Ustron. Śniegu świeżego 15 cm, starego podkładu 40 cm, temperatura — 4, pochmurno i miejscami słońce się przebija. Ubiegłej nocy szalała silna kurniawa. W dolinie ustronkiej śniegu nie ma i pada czasami deszcz. W kierunku Równicy śnieg zasłania się za Zródłem Żelazistym. Szosa na Ródnę prowadząca jest zupełnie zawiana i przejazd autami jest niemożliwy, nie będzie przejazdów.

HOKEJOWE ZAWODY MIĘDZY SZKOLNYCH KLUBÓW SPORTOWYCH

W niedzielę, 21 bm. o godzinie 11 odbędzie się w Szóstym Torze Łyżwiarstka w Katowicach hokejowe zawody półfinałowe o mistrzostwo Śląskich Międzyszkolnych Klubów Sportowych: MKS Katowice — MKS Rybnik i MKS Chorzów — MKS Bielsko.

ANGLIA — RUMUNIA 11:0 (5:0, 3:0, 3:0)

Rumuni nie stanowili w ogóle groźnego przeciwnika dla Anglików, którzy dotychczas nie stracili ani jednej bramki.

Po piątkowym zwycięstwie Polski w mistrzostwach świata w Londynie nad Francją w stosunku 7:1 reprezentacja nasza zakwalifikowała się do półfinałowych rozgrywek razem z Kanadą, Anglią, Szwajcarią, Czechosłowacją, Niemcami, Węgrami i Francją. Odpady definitywnie zespoły Szwecji, Norwegii i Rumunii. Tabela w trzech grupach eliminacyjnych przedstawia się obecnie następująco:

- Grupa pierwsza: 1. Anglia 6 pkt. stos. br. 24:0. 2. Węgry 3 pkt. 6:10. 3. Niemcy 3 pkt. 6:10. 4. Rumunia 0 pkt. 3:19.

Polska w półfinale z Anglią, Szwajcarią i Węgrami

W sobotę przed południem odbyło się losowanie celem dokonania podziału na dwie grupy drużyn zakwalifikowanych do półfinału. Polska wylosowała grupę silniejszą, bo Anglia i Szwajcaria pretendują do zajęcia czołowych miejsc, a Węgry, z którymi graliśmy w sobotę o 22, też są bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem, o czym świadczy piątkowy remis z Niemcami.

W drugiej grupie walczą: Kanada, Czechosłowacja, Niemcy i Francja. Na finałowych typujemy Kanadę, Anglię, Szwajcarię i Czechosłowację, marzymy jednak w skry-

- Grupa druga: 1. Czechosłowacja 3 pkt. 9:2. 2. Szwajcaria 3 pkt. 15:4. 3. Norwegia 0 pkt. 2:20.

- Grupa trzecia: 1. Kanada 6 pkt. 29:2. 2. Polska 4 pkt. 12:9. 3. Francja 2 pkt. 3:20. 4. Szwecja 0 pkt. 1:14.

Jak dotychczas sytuacja polskiej reprezentacji przedstawia się bardzo pomyślnie, gdyż przeszliśmy zwycięsko przez pierwszą rundę i mamy za sobą dwa cenne zwycięstwa nad Szwecją i Francją, przy czym wynik uzyskany z Kanadyjczykami należy również uważać za zamierzony, jeśli zważymy, że tylko Polacy zdołali strzelić mistrzom hokeja dwie bramki. Obecnie oczekujemy wyniku puli półfinałowej, gdzie wszystkie drużyny — za wyjątkiem Kanady i Anglii — przedstawiają wyrównaną klasę.

tości ducha, że zamiast Szwajcarii — ujrzymy tam naszych chłopców...

Ciekawa uchwała kongresu hokejowego

Obradujący w Londynie kongres Międzynarodowej Ligi Hokeja Lodowego rozpatrywał sprawę udziału graczy kanadyjskich w reprezentacyjnych zespołach europejskich. Po dłuższej dyskusji powołano do życia specjalną komisję dla zdecydowania tej sprawy. Możliwe jest, że kongres zdecyduje nie dopuszczać Kanadyjczyków do mistrzostw świata, o ile nie startują oni w oficjalnej reprezentacji Kanady.

Ważne dla narciarzy!

Już ukazał się najnowszy Przewodnik Turystyczny po Beskidzie Śląskim i Małym — z mapą szlaków turystycznych nakładem miasta Bielska z 211 stron bogato ilustrowanymi. Oprac. przez prof. Zyg. Lubertowicza. Cena tylko złotych 1,50

Do nabycia we wszystkich większych księgarniach na Śląsku (6835)

Walne zebranie KS. Dąb protestuje przeciwko uchwale Ligi PZPN.

„Afera” Dębu wypłynie na forum walnego zebrania PZPN.

Katowice, 21 lutego. Ostatnio odbyło się doroczne Walne Zgromadzenie Klubu Sportowego „Dąb” w Katowicach. Zebranie zajął prezes p. inż. Olszak w obecności przedstawicieli Śl. O. Z. P. N. p. Janickiego i prezesa W. S. S. — Śl. O. Z. P. N. p. Labanda. Zgromadzeniu przewodniczył p. Laband, aż do chwili wyboru nowego prezesa. Obrady od początku toczyły się w atmosferze zyczenia i protesty w sprawie bliższe wyjaśnienia od Zarządu i przedstawicieli Śl. OZPN. na dyskusję i protesty w sprawie walnego zebrania Ligi PZPN. w stosunku do klubu w znanym szerokiemu ogółowi sportowemu afera „Dąb” — „Śląsk”. Przewodniczący Zgromadzenia p. Laband przypomniał krótko dzieje klubu i odrzucając do sprawy najbardziej żywotnej — zdecydowanego meczu między klubami: „Dąb” — „Śląsk”, podkreślając, że drużyna „Dębu” zupełnie zasłużyła ten mecz dzięki ofiarnej grze. W dalszym przemówieniu, przewodniczący zapewnił zebranych, że Zarząd Śl. OZPN. poczyni odpowiednie kroki w władz PZPN, aby wysoce krzywdzące uchwały Ligi PZPN, skreślającą KS. Dąb z listy członków Ligi, została anulowana. W tej sprawie zabrał następnie głos asesor Zgromadzenia p. Janicki oświadczając, że wykreślenie „Dębu” z Ligi Państwowej nie tylko krzywdzi KS. „Dąb”, lecz cały sport śląski. Dalej oświadczył p. Janicki, że Walne Zgromadzenie Śl. OZPN, przyjmując do wiadomości uchwałę Ligi PZPN, postanowił bronić piłkarstwa śląskiego przed tak krzywdzącą uchwałę i zapewnił również, że Śl. OZPN. domagać się będzie w Warszawie na Walnym Zgromadzeniu PZPN. uchylenia uchwały Ligi PZPN.

Następnie uchwalono wniosek p. inż. Mazura: „Ponieważ tak dochodzenia Ligi PZPN. jak również i wewnętrzne dochodzenia w klubie stwierdziły, że tak drużyna jak i Zarząd nie zawinili w przykrej aferze z klubem „Śląsk”, więc wyrażamy dziękuję, jak Zarząd Ligi PZPN. mógł wykreślić KS. „Dąb” z Ligi, opierać się na przypuszczeniach i wrażeniu nie opartym konkretnymi dowodami, że Zarząd o sprawie tej był poinformowany. Opierając się na tym argumentem wykluczone KS. „Dąb” z listy członków Ligi PZPN. Jest to pierwszy w historii piłkarstwa polskiego wypadek wykluczenia członka bez dowodów, tylko na podstawie poszlak. Wobec powyższego Walne Zgromadzenie KS. Dąb w dniu 24 stycznia br. wzywa Zarząd klubu do najenergiczniejszej interwencji oraz prosi Śląski OZPN o najprzychylniejsze ustosunkowanie się do naszej sprawy na Walnym Zgromadzeniu PZPN.”

Narciarskie mistrzostwa Śląska

Czeczpor 3-ci w biegu na 18 km

W piątek rozpoczęły się w Szczyrku narciarskie mistrzostwa Śląska.

W biegu na 18 km. startowało 36 zawodników, bieg ukończyło 30. W kategorii biegu otwartego zwyciężył J. Matuszko (SKN. Katowice) w czasie 1:26:02 sek. 2) Haratyk (WKS. Bielsko) 1:26:18, 3) Czeczpor (SKN. Katowice) 1:27:02 sek.

W kategorii biegu złożonego sklasyfikowano 15 zawodników. Na pierwszym miejscu Haratyk — nota 240 pkt., 2) Kostuch 210 pkt., 3) Legierski 207 pkt.

W dniu wczorajszym w ramach mistrzostw Śląska odbył się bieg zjazdowy na 3400 m (różnica wzniesień 4500). Startowały 3 panie i 55 panów.

W biegu pań zwyciężyła Musialikówna (Rybnik K. S.) w czasie 6,11,6. 2. Wypich Lucja (W. S. V. Kat.) 8,07,4. 3. Pietsch Hermína (W. S. V. Kat.) 11,01,2.

Panowie: 1. Mrowca (W. K. S. 3 p. s. p. Bielsko) 4,44,4. 2. Bathelt (W. S. K. Bielsko) 4,45. 3. Węgrzynkiewicz (K. N. Szczyrk) 4,45,2. 4. Vogel (W. S. V. Kat.) 4,46,4. 5. Tyrna (W. S. K. Bielsko) 4,47,3.

W dniu dzisiejszym odbędzie się slalom oraz konkurs skoków otwarty i do kombinacji.

Mecz Ruch — Naprzód Lipiny odwołany

Zapowiedziany na dzisiejszą niedzielę mecz piłkarski Ruch — Naprzód nie dojdzie do skutku, gdyż boisko wskutek panującej odwilży nie nadaje się do gry.

Ważne dla sportowców

W kołach sportowych ustalila się już opinia, że płukanie ust Odolem jest prawdziwym dobrodziejstwem: Zamiast gasić pragnienie wodą lub innym napojem — wystarczy wypłukać usta Odolem. Odol orzeźwia i gasi pragnienie. (o)

TURNIEJ ZAPAŚNICZY BEZ ZAWODNIKÓW WARSZAWSKICH.

Mające rozegrać się na Śląsku w dniach 27 i 28 bm. oraz 1 marca międzynarodowe zawody zapaśnicze nie będą obesane przez zawodników stolicy, którzy w tych samych dniach startują w mistrzostwach Warszawy.

Na wspomnianych zawodach międzynarodowych startować będą — jak wiadomo — czelowi zawodnicy niemieccy.

Zamiast w kurzu i w sadzy podróżujemy LOTEM w czystych przestworzach tanio — bezpiecznie — szybko.

Konsolidacja twórczych sił narodu

Dziś do milionów obywateli Polski dotrze poprzez fale eteru odpowiedź na pytanie:

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?”

Pytanie to postawił Wódz Naczelny 24-go maja ubiegłego roku. Postawił je wobec towarzyszy broni Komendanta Legionów, wobec tych, którzy na zew Józefa Piłsudskiego ruszyli w bój o Niepodległość. Postawił je spadkobierca idei Czynu i siły moralnej, promieniującej od Wskrzesiciela i Odnowiciela Państwa poprzez mroki niewoli, świt wolności i ten tragiczny moment, kiedy w grobach królów i wieszczów spoczęło co doczesne w największej postaci w tysiącleciu dziejów Polski.

— „Czy chcecie, obywatele, w sposób zorganizowany pracować dla Polski?” — brzmiało pytanie.

Dziś słyszymy na nie odpowiedź. Z ust jednego z pierwszych bojowników o Niepodległość, byłego żołnierza Pierwszej Brygady, byłego komendanta Polskiej Organizacji Wojskowej z czasów okupacji, byłego dowódcy Dywizji Ochotniczej z przełomowych miesięcy lata 1920-go roku.

Usłyszmy dziś, na jakich podstawach oprócz musimy siły twórcze Narodu, by móc skutecznie pracować dla rozwoju i przyszłości Polski.

— „W rozwoju naszej siły i potęgi — powiedział 3-go maja 1936 roku w Katowicach w rocznicę powstania górnośląskiego Marszałek Smigły-Rydz — chcemy iść drogą, którą sami sobie wybierzemy”.

I dodał do tych słów ważne wskazanie:

— „Więc niech nikt obcy nie narzuca się nam z receptą na szczęście, bo my wiemy, że obca recepta ma na celu obce dobro, a nam chodzi o naszą Ojczyznę. A niech nie liczy na powodzenie lub bezkarność ten, co na obcym żołdzie jest jurgielnikiem, ani też ten, co na rozhukanym koniu zamętu chciał by usadowić własną ambicję i sprawę”.

Oto podstawowa myśl, oto zasadnicza idea, przyswiecająca konsolidacji sił twórczych w Narodzie.

I oto zarazem granica, po którą sięga konsolidacja. Nie może ona obiać elementów odśrodkowych, niczego, co Józef Piłsudski określał mianem „obcych agentur” — i nie może w swój zasięg zawrzeć nikogo i niczego, co wznosi zamęt w Państwo, co wyrasta z podłoża egoizmu stanowego czyli klasowego, co powoduje się jeno ambicją i sobkostwem.

Poza tym ograniczeniem natomiast konsolidacja objąć winna — jak to wskazał Marszałek Smigły — „wszystkich tych, którzy mają poczucie siły i chcą tę siłę oddać w rzetelną służbę Polsce, Ojczyźnie, czy Państwu, jak kto woli”.

Bo wiemy dziś już dobrze — i to zarówno z doświadczeń niemal dwu dziesiątków lat od chwili wskrzeszenia własnej państwowości, jak i z tego, co widzimy wokół nas, na prawo i

na lewo od naszych granic — jako dobro idzie ze zwartości i jednolitości działania, a jakie zło wylega się na stanie rozproszkowania, rozdarcia sił. Wiemy, ile szkód młodej naszej państwowości przysporzyło rozbić i wybujały indywidualizm. I wiemy też, że siłą zespalającą, działającą u naszych wielkich sąsiadów, siłą uodporniającą jest zwartość organizacyjna.

I dlatego też Wódz nasz szarpnął sumieniami milionów Polaków, gdy postawił przed nimi wszystkim zasadnicze pytanie: — „Jak można zorganizować Państwo, kiedy się nie ma zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli?”

I jak bez tej zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli zadość uczynić konieczności dziennej, najwyższemu obowiązku, spadającemu na nas i na nowe pokolenie: obronie Polski?

— „Jestem głęboko przekonany — rzekł nam Wódz — że się znajdzie droga, która nas

doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba. Mam wrażenie, że hasło obrotu Polski jest jak gdyby potężnym łańcuchem, który jest jednym końcem przytwierdzonego do Polski. Chodzi o to, ażeby jak najwięcej dłoni chwyciło za ten łańcuch, trzeba go sobie przerzucić przez ramię i ciągnąć, ciągnąć, chociażby w krzyżach trzeszczało. Aby Polskę podciągnąć wyżej!”

Dziś społeczeństwo otrzyma odpowiedź, jakie to zręby ideowe stworzą epokę, na której budować będziemy wielką, silną i uodpornioną na wszelkie ewentualności Polskę.

I dziś miliony Polaków zadeklarują w swych myślach i sercach, iż stają na apel, by w imię „zorganizowanej, jednolitej kierowanej woli” przystąpić do wielkiego dzieła, aby „Polskę podciągnąć wyżej!”

Katolicki Piotrków

uczcił 15-lecie koronacji Ojca Świętego

Wczoraj solennym nabożeństwem u Fary rozpoczęły się uroczystości ku czci Ojca Świętego w Piotrkowie. Stosownie do programu o godz. 10-iej została odprawiona uroczysta Msza św., którą uroczystie celebrował ks. Dziekan Józef Goździk w asystencji 2 księży wikarych.

W czasie Mszy św. znakomicie wyszkolony chór kościelny odśpiewał religijne pieśni, a nabożeństwo zakończone zostało podniosłym „Laudamus”.

Na nabożeństwie, w przepelnionej szczerze prastarej świątyni św. Jakóba zauważyliśmy wszystkie prawie wybitniejsze osobistości świata katolickiego

w Piotrkowie. M.in. obecni byli: prezes Sądu Okręgowego p. Henryk Angiewicz, plk. Switalski, wicestarosta Tarnawski, Senior palestry mec. Dobrosław Kleyna, prokurator Filipkowski, inspektor Mucha, dyr. Brzeski, komisarz P. P. Niekles i kierownik wydziału śledczego komisarz Jan Olszewski, naczelnik referatu bezpieczeństwa Tad. Widner, prezes Konfraterni Kupców Zygmunt Banaszewski, mec. Tadeusz Kępiński, nac. Sądu Grodzkiego Jankowski, komisarz Majewski, dyr. Babicki, prof. Popowski i wielu innych.

Dziś, w niedzielę o godzinie 17.30 odbędzie się w sali im. Kilińskiego uroczysta Akademia z bardzo bogatym programem.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Sygnatura 1435/34
Komornik Sądu Grodzkiego w Piotrkowie-Tryb. rewiru I-go mający kancelarię w Piotrkowie ul. Narutowicza Nr. 26 na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 1 marca 1937 r. o godz. 10 rano w Piotrkowie, w sali posiedzeń Nr. 8 Sądu Grodzkiego w Piotrkowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużnika Pawła Wendlandta nieruchomości wiejskiej, położonej we wsi Wola Moszczenińska gminy Bogusławice powiatu Piotrkowskiego, mającej urządzenie kają hipoteczną Rep. hip. 181 w Wydziale Hipotecznym przy sądzie Grodzkim w Piotrkowie, zawierającej powierzchni ogólnej 3 ha. 4150.04 mtr. kw. oraz wzniesionych na niej budynków, szczegółowo podanych w protokole opisu, sporządzonym dnia 24 czerwca 1936 roku. Nieruchomość oszacowana została na sumę zł 4400 cena zaś wywołania wynosi zł 3.300. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 440 oraz świadectwo o prawie nabywania nieruchomości włościańskich. Rękojmię należy złożyć w gotówce albo w takich papierach wartościowych bądź książkach wkładowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, a ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucyj, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucyj. W ciągu natychmiastnych dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-iej do 18-iej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Piotrkowie ul. Słowackiego Nr. 5 sala Nr. 4. Komornik: Starzewski Józef

Podoficerowie rezerwy a akcja pułkownika Koca

W związku z dzisiejszym ogłoszeniem deklaracji ideowej przez twórcę nowego obozu prorządowego pułkownika Kocę, Zarząd Koła Zw. Podoficerów Rezerwy w Piotrkowie organizuje zbiorowe wysłuchanie audycji przez wszystkich swoich członków. — W tym celu wszyscy członkowie Koła proszeni są o przybycie dziesiętej niedzieli dnia 21 bm. do własnego lokalu przy ul. Słowackiego 18, gdzie będzie zainstalowany głośnik radiowy.

Przypominamy, że początek audycji nastąpi o godzinie 17.30.

Zarząd

Dziś kwartalne zebranie Koła Zw. Podoficerów Rezerwy

Dziś, w niedzielę w lokalu Polskiego Zw. Jedności Gospodarczej przy ul. Słowackiego 14, II ptr. odbędzie się kwartalne zebranie członków Koła Zw. Podoficerów Rezerwy. Obecność wszystkich członków Koła jest konieczna.

Zarząd i Komenda Koła

Ogłoszenie Matrymonialne

Młody kawaler, lat 26, właściciel przedsiębiorstwa w Piotrkowie spowodu braku znajomości poszukuje tą drogą młodej przystojnej żony. Posag dla wspólnego dobra pożądanym. Oferty wraz z fotografią kierować do Administracji „Dziennika Piotrkowskiego” Piotrków ul. Słowackiego 18 pod „Sztetn”. Anonimowe zgłoszenia nie ważne.

Na fali radiowej

Zbiorowe słuchanie radia w niedzielę

Dwukrotna transmisja deklaracji programowej plk. Adama Koca

W niedzielę dnia 21 lutego b. r. o godz. 17.30 plk. Adam Koc wygłosi przed mikrofonem Polskiego Radja deklarację programową, która stanowić będzie podstawę do konsolidacji wszystkich twórczych sił Narodu Polskiego w myśl hasel zawartych w przemówieniach Marszałka Smigły-Rydz z dn. 24 maja 1936 r.

Przemówienie plk. Adama Koca będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja.

Ze względu na wyjątkową wagę tej enuncjacji, Polskie Radio przemówienie plk. Adama Koca nagra na płyty, po czym — po zakończeniu koncertu Jana Kiepury z Krakowa, a więc około godziny 22.30, deklaracja programowa plk. Adama Koca będzie powtórzona po raz drugi przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radja dla tych wszystkich, którzy z jakichkolwiek względów nie mogli wysłuchać przemówienia plk. Adama Koca w pierwszym terminie.

Wszyscy posiadacze odborników radiowych, zwłaszcza w małych miastach i wsiach, zechcą zawiadomić swoich najbliższych sąsiadów o terminie wygłoszenia przez plk. Kocę deklaracji programowej, aby umożliwić tym, którzy nie posiadają jeszcze odborników radiowych, wysłuchanie tego przemówienia.

Związki i organizacje spo-

w Piotrkowie

MÓWIĄ ŻE...

...pani dyrektorowa B. chce dyskontować zasługi swojego męża domagała się w burzliwym sporze od prof. S. i prof. Sz. o to żeby jej synom wystawiono co najmniej dobre stopnie.

Kto chce

wygrać milion lub inne poważne wygrane niech kupi los do klasy I 38 Loterii Państwowej w najszczęśliwszej kolekturze

JADWIGI BORSKIEJ

PIOTRKÓW TRYB.
Aleja 3-go Maja 34.

leczone, kluby i świetlice organizują w niedzielę wspólne wysłuchanie przemówienia plk. Adama Koca.

W wielu miastach posiadających megafony i głośniki uliczne organizowane jest słuchanie zbiorowe przemówienia plk. Koca na placach publicznych.

Koncert Jana Kiepury na pomoc zimowu

W niedzielę dnia 21 lutego b. r. o godz. 20.30 Polskie Radio transmitować będzie na wszystkie swoje rozgłośnie z teatru im. teatru im. Słowackiego w Krakowie dwugodzinny koncert Jana Kiepury. Nasz znakomity tenor przeznaczył dochód ze swego koncertu na cele Pomocy Zimowej dla Bezrobotnych.

Kupujcie wyroby krajowe

Defraudacja w Piotrkowskim Urzędzie Pocztowym

Dnia 18 b.m. tut. Wydział Śledczy zatrzymał Karolińskiego Marka, starszego pocztylona, miejscowego Urzędu Pocztowo-Telegraficznego, zam. w Piotrkowie, przy ul. Limanow-

skiego Nr. 14 pod zarzutem fałszowania dokumentów i defraudacji pieniędzy. Karoliński w dniu 24 stycznia rb. samowolnie bez wiedzy swej władzy przełożonej zabrał z miejscowego Urzędu Pocztowego list pobraniowy na sumę 3068 zł adresowany na nazwisko p. Szymona Warszawskiego, zam. w Piotrkowie, przy ul. Szewskiej Nr. 4, od którego pobrał całkowitą sumę i kopertę tegoż listu, którą zakleił z powrotem i włożył pomiędzy przesyłki nie wykupione, by ilosć przesyłek przy kontroli zgadzała się, pieniądze pobrane przywłaścił sobie. Karoliński na interwencję zainteresowanego p. Warszawskiego wpłacił wyżej wymienioną sumę w całości w dniu 3 bm. Karoliński w dniu 19 bm. przekazany został Sędziemu Śledczemu w Piotrkowie, który osadził go w więzieniu. W ciągu 2 miesięcy roku 1937 jest to już trzeci wypadek popełnionej defraudacji w Urzędzie Pocztowym w Piotrkowie. Co szczególnie to fakt, że Karolińskiemu w roku ub. „brakło” już 1000 zł i przez pewien czas był zawieszony w służbie — przyjęto go jednak na służbę i „poprawił się” w swoisty sposób.

Dziś cały Piotrków przy głośnikach

Zapowiedź ogłoszenia deklaracji ideowej plk. Kocę wywołała w Piotrkowie jak najwyższe zainteresowanie. Można już dziś mówić o tym napewno, iż o godz. 17 m. 30 cały kraj, i cały Piotrków Tryb. będzie tkwił przy głośnikach.

Kto nie ma radia w domu, będzie mógł wysłuchać deklaracji na ulicach i placach, mają bowiem być zainstalowane megafony.

Szereg żywo interesuje się deklaracją plk. Kocę młode pokolenie polityków, które rwie się do pracy społecznej. Niesnaski wśród obozów politycznych w Polsce, mówiąc nawiasem, bardzo do siebie idowo zbliżonych, uniemożliwiały dotychczas tę pracę.

Może to się zmienić od dzisiejszej niedzieli.

Wątroba jest filtrem dla krwi.

Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, zdemia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, skłonność do tycia, plamy i wyrzuty na skórze, Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość.

dziesiętnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chrońnicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, artretyzmie ma zastosowanie „Cholekinaza” H. Niemojewskiego.

Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwu-

Broszury bezpłatnie wysyła laboratorium fizjologiczno-chemiczne „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i sklepy apteczne.

proszki dla dorosłych 20 gr. fiata

KOWALSKINA

dosłusze się gorzy uwarunkowanych

BOLACH GŁOWY

Czy jesteś członkiem LOPP

PRENUMERATA miesięczna Dziennika Piotrkowskiego wynosi zł 3.00 z dostawą, kwartalnie z przesyłką zł 8
Za Redaktora i Wydawnictwo: Leopold Kujawski

CENY OGŁOSZEN: 1-sza str. 1 wiersz mil. jednołamowy 80 gr, w tekście 60 gr.
Ostatnia strona 40 gr, drobne 20 gr za wyraz.
„Drukarnia Krajowa” Pracowników Drukarzskich, Piotrków, Sienkiewicza 14.